Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, poniedziałek 11 lipca 1938 Nr 189

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nieudały zamach na prez. Roosevelta

Sprawca „chciał tylko wyczyścić buty prezydentowi"

Oklahoma, 10. 7. PAT. W czasie przejazdu prezydenta Roosevelta przez miasto pewien osobnik, jak ustalono później, Woody Hockaday, liczący lat 52, usiłował wskoczyć do samochodu prezydenta, lecz jeden z agentów policji obalił go na ziemię uderzeniem pięści. W urzędzie policyjnym Hockaday oświadczył, że chciał tylko wyczyścić buty prezydentowi.

„New Jork Herald" donosi, że bezpośrednio po wypadku tłum, stojący na ulicach rzucił się na napastnika i chciał go zlinczować. Policja wystąpiła w jego obronie, lecz dopiero po zawezwaniu straży pożarnej zdołano sikawkami rozprószyć tłum. Jest rzeczą powszechnie znaną, że Hockaday jest człowiekiem nienormalnym, który niedawno w czasie sesji kongresu rzucił kilka garści pierza na sekretarza stanu wojny Woodringa.

O zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie Żydów w Europie

Paryż, 10. 7. PAT. Międzynarodowa Unia Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów na kongresie odbytym w Kopenhadze uchwaliła rezolucję, wzywającą Ligę Narodów do niezwłocznego zwołania konferencji międzynarodowej, celem rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Europie. Konferencja ta miałaby na celu z jednej strony — udzielenie państwom przeludnionym pomocy finansowej dla poczynienia na ich obszarach inwestycyj, umożliwiających przebywanie tam większej liczby mieszkańców, — z drugiej zaś dopomożenie żydom do stworzenia i rozbudowania państwa narodowego oraz faworyzowanie imigracji części żydów do krajów, mogących zwiększyć liczbę ich mieszkańców, bądź też ułatwienie osiedlania się żydów na obszarach mało zaludnionych, gdzie istniałyby możliwości kolonizacji.

Weizmann nie przybędzie do Evian

Evian 10. 7. ŻAT. Jak się okazuje, prezydent Weizmann nie przybędzie do Evian, gdzie wystąpić miał na konferencji. Decyzja zapadła po tym, gdy stało się wiadomym, że przedstawiciele organizacji prywatnych wystąpią jedynie na posiedzeniu podkomisji, nie zaś na plenum konferencji.

Zgon żydowskiego sędziego Sądu Najwyższego w Stanach Zjedn.

Nowy York 10. 7. ŻAT. W 68 roku życia zmarł po dłuższej chorobie znakomity prawnik, sędzia sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych Benjamin Natan Cardozo (Żyd). Sędzia Cardozo urodził się w Nowym Yorku, kształcił się na uniwersytetach amerykańskich, które mu później nadały szereg odznaczeń honorowych za zasługi położone w dziedzinie prawa i sądownictwa. W roku 1914 Cardozo mianowany został sędzią apelacyjnym, w roku 1927 sędzią najwyższego sądu stanowego. W r. 1932 wybrany został sędzią sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych. Zmarły ogłosił szereg prac prawniczych.

Syjoniści Warszawy zalecają hawlagę

Warszawa, 10. 7. (A) W wielkiej sali kina „Fama" odbył się dziś wiec, zwołany przez Komitety centralne wszystkich organizacyj syjonistycznych. Wiec był poświęcony sytuacji w Palestynie a szczególnie postawie, jaką jiszuw powinien zająć wobec terroru arabskiego. Po przemówieniu dra Schipera, dra Hindesa, adwokatów Białopolskiego i Warhaftiga przyjęto rezolucję, potępiającą taktykę odwetową rewizjonistów i wzywającą jiszuw do wytrwania w godnej postawie samoobrony i zachowania zimnej krwi. Przed rozpoczęciem obrad i podczas przemówień doszło kilkakrotnie do awantur i bójek z grupami rewizjonistów, którzy usiłowali zerwać zebranie.

—<>—

Wywóz węgla do Skandynawii

Warszawa, 10. 7. (A) Prowadzone są rokowania w sprawie eksportu węgla z kopalń śląskich i dąbrowieckich do państw skandynawskich. Zawarte ma być również porozumienie, dotyczące wywozu węgla do Szwajcarii.

—oo—

Secesja dziennikarzy szwajcarskich w organizacji międzynarodowej.

Bern, 10. 7. PAT. Związek dziennikarzy szwajcarskich na zgromadzeniu ogólnym, odbytym w Champery powziął decyzję o wystąpieniu w międzynarodowej federacji dziennikarskiej (F. I. J.). Rezolucja uchwalona przez ogólne zgromadzenie głosi: „W przekonaniu, że stosunki międzynarodowe mogłyby być w przyszłości bardzo pożyteczne dla związku dziennikarzy szwajcarskich, pod warunkiem, że będą one ściśle ograniczone do spraw zawodowych, ogólne zgromadzenie poleca zarządowi podjęcia we właściwej chwili w drodze rokowań z organizacjami dziennikarskimi innych krajów inicjatywy w sprawie stworzenia międzynarodowego porozumienia dziennikarzy, które odpowiadałoby powyższym warunkom.

O kontynuowanie hawlagi

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. Centralny komitet Histadrutu i Mapaj ogłosił odezwę nawołującą do kontynuowania hawlagi. Odezwa wskazuje, że długotrwały terror arabski nie zdołał załamać jiszuwu i przez ten czas nie utracono ani jednej pozycji. Ostatnie wypadki są jednak w stanie wyrządzić poważne szkody i podkopać dotychczasowe osiągnięcia.

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. Waad Haleumi zwołał dziś naradę z udziałem naczelnego rabina Palestyny i czołowych osobistości jiszuwu. Przewodniczący Waad Haleumi Ben Zwi omówił wydarzenia ubiegłego tygodnia i najostrzej potępił akty zemsty, które określił jako „cios zadany nożem w plecy jiszuwu“. Ben Zwi ostrzegał przed poważnymi konsekwencjami nieodpowiedzialnych wystąpień. Sprawozdanie o sytuacji politycznej złożył Mojżesz Czertok.

Rozruchy w Haifie

Haifa, 10. 7. ŻAT. Natychmiast po wygaśnięciu godziny policyjnej doszło w Haifie znów do rozruchów, które spowodowały ofiary w ludziach. Terroryści rzucili bombę na autobus żydowski, wiozący żydowskich robotników. 8 Żydów zostało rannych, w tym ciężko ranny 35-letni Dow Karol. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Ciężko ranny jest również azofer Schachtel i trzech pasażerów. Drugą bombę rzucono dziś w pobliżu dworca kolejowego w Haifie prawie na tym samym miejscu, gdzie rozegrały się tragiczne wypadki z ubiegłej środy. Bomba eksplodowała w odległości 20 metrów od domu marynarzy. Eksplozja wywołała ogromne wzburzenie wśród obecnych marynarzy który w liczbie stu rzucili się z bagnetami w kierunku uciekającego zamachowcy, który jednak zdołał się ukryć. Gdy korespondent ŻAT-nej i inni dziennikarze usiłowali dotrzeć do miejsca wypadku wzburzony tłum Arabów zamknął im drogę. Każdego dziennikarza pytano: czy pan jest Żydem czy Niemcem? Ulica Królewska wyglądała jak plac boju. Z obydwu stron gromadzili się Żydzi i Arabowie w podnieconym nastroju. Auto żydowskie w Haifie obrzucono dziś kamieniami. Trzej pasażerowie żydowscy zostali lekko ranni. Zanotowano też szereg wypadków obrzucania kamieniami żydowskich przechodniów.

* * *

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. W Emek Zebulun ciężko zranieni zostali dwaj żydowscy robotnicy: 26-letni Mojżesz Eisenband i 27-letni Mojżesz Czyżyk.

Banda terrorystów wtargnęła dziś do Tul Karem i wzięła do niewoli intendenta policji i sześciu arabskich policjantów.

Nowe przepisy w sprawie honorariów adwokackich

Warszawa, 10. 7. (A) Naczelna Rada Adwokacka rozpatrywała sprawę wydania nowych przepisów, dotyczących wynagrodzenia adwokatów za wykonanie czynności zawodowych. M. in. wysunięty był projekt obniżenia stawki adwokackiej w postępowaniu egzekucyjnym i upadłościowym. Wysokość stawek za prowadzenie spraw przez adwokatów w braku umowy z klientami określić ma nowe rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości.

* * *

Warszawa, 10. 7. (A) Wobec zamknięcia zarówno listy adwokatów jak i aplikantów przewidywane jest wyznaczenie specjalnych kontyngentów w poszczególnych okręgach apelacyjnych dla aplikantów sądowych, którzy po złożeniu egzaminu sędziowskiego zabiegają o przyjęcie do adwokatury. Izby Adwokackie ogłosiły obecnie listy aplikantów, którzy zdołali uzyskać wpis tuż przed zamknięciem dopływu do adwokatury. W Warszawie wpisano jeszcze na listę aplikantów 14 osób.

Masowe odwołania właścicieli nieruchomości

Warszawa, 10. 7. (A) Wymierzenie kilku tysiącom właścicieli nieruchomości grzywien za niedbałe utrzymywanie posesji wywołało istną powódź odwołań do wydziałów karno-administracyjnych sądów okręgowych. Dotych czas wpłynęło blisko tysiąc takich odwołań.

Pomoc sowiecka dla Chin

Szanghaj, 10 7. (J) Wczoraj zabito w mieście 4 Chińczyków, podejrzewanych o sprzyjanie Japończykom. Według nadchodzących tu wiadomości, wpływy komunistyczne w łonie Kuomintangu wzrastają z każdym dniem. Akcja pomocy sowieckiej dla Chin staje się coraz bardziej ożywiona. Liczba sowieckich pilotów i mechaników lotniczych w Chinach przekracza już 500 ludzi. Sowieckie oddziały zmotoryzowane, na które dowództwo bardzo liczy, mają w najbliższym czasie wyruszyć na front. Jednocześnie agenci sowieccy prowadzą wytężoną akcję propagandową przeciwko Japończykom w Mandżukuo, gdzie starają się wywołać rozruchy i zamieszki.

—oo—

I w samych Niemczech niepokoje w oddziałach S. A.

Drezno 10 7 Okazuje się że nie tylko na terenie b. Austrii doszło do zamieszek w oddziałach S. A., lecz że również szereg różnych wypadków miał miejsce w Dreźnie, Lipsku oraz w Planen. W Planen został zastrzelony jeden ze szturmowców podczas zajść na targowisku, w Dreźnie i Lipsku zostało kilku szturmowców pobitych.

—oo—

W krajach bałtyckich hitlerowcy stosują inne metody

Ryga, 10. 7. Po znanej już konferencji Niemców bałtyckich, która miała miejsce w Rydze z końcem maja br. rozpoczęli Niemcy planową akcję organizacyjną. Różni się ona jednak całkowicie od metod organizacyjnych stosowanych przez hitlerowców w innych krajach. Oto w oddziałach hitlerowskich, formowanych w t. zw. „Balten-Schar“ nie wolno nosić żadnych mundurów i odznak, zakazane są marsze, ćwiczenia oraz wystąpienia publiczne. Prace mają się odbywać spokonie, wolno, a nawet konspiracyjnie. Kierownictwo otrzymali: Herbert Steiner, właściciel wielkiego handlu drzewem i Rathgen, kierownik biura podróży w Rydze. Łącznikiem z Berlinem, dr von Hoff, zajmujący się sprawami importowymi oraz eksportowymi. (P. A. A.).

Pogrzeb błp. malarza Jakuba Weinlesa

Warszawa, 10. 7. (A) Przy udziale wielkich tłumów oraz całego żydowskiego świata artystycznego stolicy odbył się dziś pogrzeb artysty malarza bł. p. Jakuba Weinlesa. Nad otwartym grobem pożegnał zmarłego w imieniu artystów Feliks Friedman. Następnie wygłosili przemówienia żałobne: Noach Pryłucki, red. Appenszlak i inni. Zasłużonego malarza pochowano w grobie honorowym, wyznaczonym przez gminę żydowską.

—oo—

„Haboker“ zawieszony

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. Na mocy zarządzenia władz dziennik „Haboker“ został zawieszony na tydzień.

—oo—

Konferencja rewizjonistów w Czechosłowacji

Praga, 10. 7. ŻAT. W Munkaczewie odbyła się doroczna konferencja syjonistów-rewizjonistów Czechosłowacji z udziałem 100 delegatów. Depesza powitalna nadeszła m. in. od gubernatora Rusi Podkarpackiej. Konferencja wysłała depesze hołdownicze do prez. Benesza, premiera Hodży, Włodzimierza Żabotyńskiego i do matki Salomona Ben Josefa. Konferencja dokonała symbolicznego wyboru Ben Josefa na honorowego przewodniczącego. Sprawozdanie polityczne wygłosił dr Oskar Rabinowicz, który wybrany został ponownie prezesem organizacji.

—<>—

Nowa umowa gospodarcza z Niemcami

Warszawa, 10. 7. (A) Nowa umowa gospodarcza z Niemcami wejdzie w życie z dniem 1 października br. Umowa zawarta jest na okres 2 i pół lat t. j. do 1 lutego 1941. Umowa wywołała poważne zastrzeżenia ze strony przemysłu polskiego.

Robotnice i młodociani nie chcą jechać z Austrii na roboty do Niemiec

Wiedeń, 10. 7. W Burgenlandzie doszło do odwołania wyjazdu bezrobotnych kobiet, które chciano wysłać na roboty polne do Niemiec, do Szlezwigu. Podobnie w kilku miejscowościach dawnej Dolnej Austrii, odmówili wyjazdu do Środkowych Niemiec i do Brandeburgii młodociani, którzy mieli być również tam skierowani na roboty polne. (P. A. A.).

—<>—

Berlińskie „sznycle po wiedeńsku“

Berlin 10 7. Polacy, którzy ostatnio bawili w Berlinie, po powrocie do kraju opowiadają, że w berlińskich restauracjach podają sznycel po wiedeńsku nie z jajkiem. jak to normalnie winno mieć miejsce, tylko z kilką. Ponadto sznycle te nie są smażone na maśle, tylko na oleju sojowym. W rezultacie taki kilkowo-sojowy sznycel kosztuje około 5 złotych. (PAT.)

—<>—

Wzrost bezrobocia w Niemczech

Lipsk, 10. 7. Mimo, że biorąc pod uwagę całe Niemcy — bezrobocie spadło, to w niektórych miastach liczba bezrobotnych jest znaczna a nawet wzrasta. W Lipsku np. z początkiem czerwca br. było zarejestrowanych 20.000 bezrobotnych. W miejscowości Delmenhorst liczba bezrobotnych wzrosła.

—<>—

Bombardowanie strefy portowej w Walencji

Walencja 10. 7. PAT. Ubiegłej nocy lotnicy powstańczy pomimo gwałtownego ognia baterii przeciwlotniczych, bombardowali przez dłuższy czas strefę portową w Walencji. Liczba ofiar w ludziach oraz wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona.

Nastroje i wrażenia z Evian

Irena Harand obecna na konferencji

Od naszego specjalnego wysłannika

EVIAN-LES-BAINS, w lipcu.

Dziś już odbywają się tajne obrady. Specjalna komisja kontroluje pełnomocnictwa przedstawicieli poszczególnych rządów, których liczba razem z ekspertami dochodzi do stu. Stwierdza się, kto jest delegatem i kto posiada prawo głosowania. Trzeba będzie bowiem nad różnymi problemami głosować, zarówno w komisjach jak i na plenum.

W ostatniej chwili zgłosiły się jeszcze dwa rządy: Australia i Irlandia, tym samym na konferencji biorą udział przedstawiciele 32 krajów.

Australia i Irlandia wahały się z początku, ponieważ przyjęcie zaproszenia jest już w pewnej mierze zobowiązaniem do przyjęcia imigrantów, chociażby w drobnej mierze. Tego zaś Australia i Irlandia nie chciały, jak zresztą i niektóre inne państwa. W ostatniej chwili jednak widocznie doszły do przekonania, iż nie jest to rzeczą tak niebezpieczną. Można tu być reprezentowanym, można odpowiedzieć na apel prezydenta Roosevelta, a mimo to nie brać na siebie konkretnych obowiązków.

Nawiasem, w żydowskich sferach twierdzą, że uczestnictwo Australii jest zwycięstwem... terytorialistów. Nasi działacze z grupy „Freiland" upatrzyli sobie terytoria australijskie. Przed jakimś czasem tego rodzaju projekt wywołał wrzawę w Australii, gdzie za wczasu utrudniono imigrację. Skoro dziś Australia mimo wszystko przybyła na konferencję, ma to być sukcesem tych, co szukają po świecie terytoriów...

Żydowscy przedstawiciele nie czują się tu zbyt dobrze. Prof. dr Ehrenpreis, nadrabin Sztokholmu, wytłumaczył mi nawet dlaczego. Wybrano na tę konferencję jeden z najpiękniejszych zakątków świata. Konferencja odbywa się w przepięknym hotelu, otoczonym zewsząd wspaniałymi alejami, biegnącymi wzdłuż brzegu jeziora genewskiego. Zbytek i przyjemności różnego rodzaju tworzą ramę dla konferencji, na której mówi się o — prześladowanych, o ciemiężonych, o gnanych z miejsca na miejsce uchodźcach, bez własnego kąta, bez dachu nad głową. Ten ponury obraz zaś kłóci się z pięknym krajobrazem i z całą tutejszą atmosferą, tworząc rażący kontrast.

Żydzi, którzy są wrażliwi, dopatrują się w tym niewspółmierności, która robi wrażenie urągowiska. Tam maltretuje się setki i tysiące ludzi w ciemnych lochach, a tu spaceruje się wśród piękna i zbytku. Po prostu jest rzeczą niemożliwą, aby ktoś tu mógł naprawdę wczuć się w straszny los uciskanych.

Co prawda słyszało się tu głosy, że niektórzy syjoniści projektują zwołanie przyszłego kongresu właśnie do Evian. Jednakowoż przyszły kongres powinien być kongresem państwa żydowskiego, kongresem podniosłych nastrojów. Dla takiego kongresu piękny Evian nadaje się znakomicie.

Poruszono tu sprawę Rosji jakkolwiek nie ma delegacji sowieckiej. Dlaczego?

Polska i Rumunia również nie są reprezentowane. Nie zaproszono ich, ponieważ zaproszenia wysłano do takich tylko państw, które przyjmują uchodźców, a Polska i Rumunia uważane są za kraje, z których odpływa fala emigrantów. Ale czy i Rosja uważana jest za tego rodzaju kraj? Jest to pytanie na które nie ma odpowiedzi. Wydaje się to o tyle jeszcze dziwniejsze, że Moskwa i Waszyngton wcale nie są w złej komitywie.

Na inauguracyjnym posiedzeniu można było zrobić przegląd wszystkich delegatów. Widziano senatora Henry Berangera, pod którego adresem wielu mówców wypowiedziało słowa pochwalne. Widziano męża zaufania Roosevelta, Myrona Taylora, amerykańskiego króla stali, który na tej konferencji ma złożyć egzamin swych dyplomatycznych zdolności. Krążą bowiem wersje, że Roosevelt ma zamianować go ambasadorem w Londynie. A oto lord Winterton, przedstawiciel Anglii, przeciwnik syjonizmu, który w swym przemówieniu nie wspomniał o możliwościach imigracji do Palestyny. Dalej delegat Norwegii Hanson, dyrektor urzędu nansenowskego, jedyny człowiek, który na apel przewodniczącego złożył deklarację na tym pierwszym posiedzeniu. Rzuca się w oczy smukła figura b. Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźców niemieckich przy Lidze Narodów, Jamesa Mac Donalda, który dziś jest członkiem delegacji amerykańskiej i siedzi obok Taylora.

Inni delegaci nie dali słyszeć o sobie. Siedzą na fotelach wysłanych miękkimi poduszkami (delegacje organizacyj pomocowych nie otrzymały poduszek) przy długich stołach. Podczas inauguracji niektórzy z nich zdradzali pewną nerwowość. Podobno nie wszyscy chcą całym sercem współdziałać w akcji, dla tego też niektórzy byli skonsternowani, kiedy przewodniczący Beranger nagle poprosił ich o jasne sprecyzowanie swego stanowiska.

Od kompetentnych osobistości żydowskich słyszałem dużo dobrego o poszczególnych członkach delegacji amerykańskiej i opinie mniej pochlebne o delegacji angielskiej. Wedle ich zdania, Amerykanie zdecydowani są bezwzględnie zdobyć na tej konferencji konkretne wyniki. Są dyskretni, mówią mało, ale czynić chcą dużo. Chcą mianowicie stworzyć instytucję międzynarodową z siedzibą w Paryżu, która miałaby kierować akcją, obliczoną na dłuższy czas.

Delegacje nie-żydowskie są o wiele liczniejsze niżeli żydowskie... Są tu przedstawiciele katolików, protestantów, delegaci włoscy i hiszpańscy, jest również delegacja studentów angielskich, która żywo interesuje się problemami uchodźców.

Powszechną uwagę skupia pani Irena Harand. Nie wchodzi ona w skład żadnej delegacji. Wszyscy obserwują tę chrześcijankę, która zainicjowała tak potężny ruch przeciw antysemityzmowi w dawnej Austrii, ruch nazwany od jej nazwiska „harandyzmem".

Dziś ona sama jest emigrantką. Zabrano jej wszystko, zaledwie mogła ujść z życiem. Ubrana jest bardzo skromnie, wygląda blado i nerwowo. Spotkałem ją po raz pierwszy w biurze prasowym, gdzie wydawano karty wstępu. Trzeba było przedłożyć różnego rodzaju legitymacje, zanim taki bilet otrzymano. Pani Harand chyba niewątpliwie miała prawo na taką kartę wstępu, chociażby dlatego, że przez lata wydawała we Wiedniu swe czasopismo „Sprawiedliwość" („Gerechtigkeit"). Ale mimo to robiono jej z początku trudności. A koledzy dziennikarze pół serio pół żartem zauważyli: Widocznie nie popularna to dziś marka-sprawiedliwość...

A. ALPERIN.

Nowe potępienie rasizmu i antysemityzmu przez organ Watykanu

w związku z napadem na ks. Pudra

Rzym 10. 7. ŻAT. Nawiązując do napadu na ks. Pudra, dokonanego w kościele św. Jacka w Warszawie, organ Watykanu „Osservatore Romano" omawia propagandę rasistowską i antysemicką, potępiając ją w słowach bardzo ostrych.

Nienawiść — pisze „Osservatore Romano" — jest niczym wezbrana rzeka, która zalewa brzegi: nie jest już w stanie opanowania swego prądu ani nie może sobie zdawać sprawy z rozsadzających celów. Propaganda przeciwżydowska, gdziekolwiek jest ona organizowana i uprawiana, przybiera już takie rozmiary, które są niegodne dwudziestu stuleci cywilizacji chrześcijańskiej, niegodne Chrystusa, który tworząc tę cywilizację, nauczał to, co świat zdaje się niestety najmniej rozumieć: miłości bliźniego jak samego siebie, miłości nawet w stosunku do nieprzyjaciela. Jest rzeczą fatalną: skoro się tylko zapomina drogi Pisma Św., zapomina się także drogi ludzkie. W stosunku do Żydów postawa ta nie tylko niechrześcijańska i niekulturalna, ale wprost nieludzka. Wobec Żydów jesteśmy zdala od wszelkiego uczucia godności ludzkiej, stosunku społecznego, dalecy jesteśmy od litości dla ofiar, równie dalecy od sprawiedliwości jak od rozsądku ludzkiego. Nie wystarcza już niedola, wygnanie, stawianie Żydów poza nawias prawa, ale się także bije, rani, zabija.

„Osservatore Romano" konkluduje, że agitacja antyżydowska, której skutkiem był także napad na ks. Pudra, jest „przeklętą propagandą", uprawianą „w imieniu zasady rasowej, niedorzecznej zasady czystości krwi".

Grupa „Jutra Pracy" o ks. Pudrze

Polska Agencja Agrarna donosi: Grupa „Jutra Pracy", wypowiadając się o napadzie na ks. Pudra, stwierdza, że jest to następstwo „nieszczęśliwego pomysłu" usadowienia po czcigodnym ks. Trzeciaku — ks. Pudra, co w rezultacie dało „opłakane wyniki".

Pierwsze dochodzenia w związku z świętem ludowym

Tarnów, 10. 7. (PAA). Prokurator Sądu Okręgowego w Tarnowie wytoczył dochodzenia kilku członkom Stronnictwa Ludowego z powiatu tarnowskiego za wznoszenie podczas tegorocznego święta ludowego wrogich okrzyków w stosunku do członków rządu oraz za napisy na kilku transparentach.

Str. Narodowe rozpoczęło przygotowania do wyborów samorządowych

Toruń, 10. 7. (PAA). Na terenie Pomorza odbyło się już szereg zebrań, zwołanych przez Str. Narodowe, na których zostały wygłoszone referaty ściśle organizacyjne, związane z przyszłymi wyborami

PRZEGLĄD * PRASY *

Rewelacje o masonach

Rewelacyjny artykuł premiera L. Kozłowskiego o masonerii i masonach w Polsce stanowi przedmiot dociekań całej prasy. Artykuł uległ częściowej konfiskacie i to w ustępach zawierających nazwiska wybitnych osobistości. Nadaje to specjalny posmak rewelacjom p. Kozłowskiego. Prasa wysuwa słuszną i uzasadnioną pretensję do autora rewelacyj, że skoro miał w ręku katalog masonów polskich, to powinien wszystkie nazwiska ujawnić. „Czas“ pisze na ten temat:

Skoro p. (L. K.) twierdzi, że osobistości zajmujące w Polsce kierownicze stanowiska są masonami i skoro daje nam do zrozumienia, że nazwiska ich figurują w owych wydawanych w Genewie oficjalnych katalogach masońskich, to musimy się zwrócić pod adresem czynników rządzących z jaknajbardziej kategorycznym żądaniem wyświetlenia całej tej sprawy. Przecież to, co napisał w swym artykule p. (L. K.) jest straszliwym oskarżeniem grupy rządzącej, oskarżeniem tym bardziej ciężkim, że nie wyszło ono z pod pióra jakiegoś trzeciorzędnego nikomu nieznanego i goniącego za tanią sensacją dziennikarza, ale sformułował je wybitny polityk, człowiek, który zajmował niedawno najwyższe stanowisko w hierarchi państwowej, a więc człowiek, który z pewnością zdaje sobie sprawę z ciężaru swych twierdzeń.

Jak widać, „Czas“ bierze te wszystkie oskarżenia na serio i żąda wyciągnięcia z nich konsekwencji. Natomiast „Kurier Polski“ widzi w tych rewelacjach poszukiwanie nowych atutów politycznej walki. Wszystkie artykuły zostały już przegrane, szuka się więc nowych:

Sprawa żydowska? Zapewne; ale to detal wobec tej hydry, której na imię masoneria; hydry, której łeb my tylko urwać możemy; bo my znamy jej tajemnice.

— A dlaczego nie publikujecie ich zaraz teraz; przecież każda chwila jest droga...

Takie słuszne pytanie postawiły niektóre pisma. W odpowiedzi padnie zapewne obietnica: przy wyborach; może przy tych — może przy innych.

A o autorze rewelacyj pisze cytowane pismo:

Rewelacje masońskie są zawsze w naszym kraju czymś, co pozwala skierować opinię ogółu na ślepe tory i zrobić reklamę „rewelatorowi“.

B. premier Kozłowski podpisał swoje historie masońskie literkami (L. K.), ale od dwóch dni aż huczy po Warszawie a od dzisiaj już i po całym kraju, że autorem tych rewelacyj jest b. premier sen. Leon Kozłowski.

Poza rozgrywką polityczną i to coś jest warte.

„Wieczór Warszawski“ domaga się jasnych słów:

Jedyną skuteczną metodą walki z masonerią, może być tylko ogłoszenie list masonów polskich, bo jedynie na tej drodze dojść można do eliminacji tego czynnika z życia politycznego Polski.

Tymczasem p. L. K. i „Polityka“ mówią: mamy katalogi, znamy nazwiska wszystkich masonów w Polsce, ale jeszcze nie czas na publikowanie katalogów. Stanowiska tego zrozumieć nie możemy, zwłaszcza, jeżeli równocześnie rzuca się podejrzenie na ludzi, których nie można posądzać o należenie do masonerii.

Jedno z dwojga. Albo chodzi o prawdziwą walkę z masonerią i wtedy nikt nie zrozumie faktu zatajania istniejących „katalogów“ masońskich, albo umieszczenie artykułu w „Polityce“ miało inne cele, aniżeli walkę z masonerią.

Niejako kropkę nad i stawiają endecy. Wedle „Dziennika Narodowego“ nie ma faktycznie ugrupowań prorządowych i opozycyjnych, ale są tylko loże.

Jeśli w obecnej chwili na kierowniczych stanowiskach mamy w kraju 1900 braci z lóż szkockich i „jeśli o wpływach tego obrządku świadczy fakt, jak bardzo wpływowe nazwiska figurują w katalogu“, jeśli z drugiej strony katalog Wielkiego Wschodu zawiera dla Polski 360 nazwisk, będących — jak twierdzi autor — elitą, związanych z frontami ludowymi stronnictw opozycyjnych, to w takim razie nasuwa się sam przez się wniosek, że walka t. zw. opozycji demokratycznej z obozem sanacyjnym jest walką Wielkiego Wschodu z Obrządkiem Szkockim.

A ponieważ Wielki Wschód jest połączony z „międzynarodowym żydostwem“, a więc Żydzi rządzą krajem, światem ba, nawet wszechświatem — wedle dobrze znanej metody endeckiej. Bzdura jeździ na bzdurze i bzdurą pogania. Ale swoją drogą, ta dyskusja o masonach jest trochę niewygodna dla endecji. Padło już kilka nazwisk przywódców endeckich, jako eksponowanych masonów, a wtajemniczeni twierdzą, że obecne rewelacje na temat masonerii mogą być bardzo przykre właśnie dla obozu, który się najmniej tego spodziewa i który najczęściej operuje straszakiem masońskim.

W każdym razie, mamy obecnie wesołe widowisko. Jest ono typowe dla pewnych środowisk politycznych. Brak programu, nieumiejętność skoncentrowania wysiłków na terenie twórczej pracy i chęć odgrywania roli za wszelką cenę zmusza do „szukania wrogów“. Im bardziej tajemniczy jest ten wróg, tym lepiej, tym łatwiej zdobyć poklask wśród gawiedzi i wypłynąć na powierzchnię życia. Odwraca się przytem uwagę od rzeczy i zagadnień ważnych i palących, a to nie bylejaka zdobycz. Zabawa w „poszukiwanie wrogów“, masonów i masonerii, przypominającą podobną i już zapomnianą zabawę w Trzeciej Rzeszy, rozpoczęła się i u nas na dobre. Przypuszczamy, że będzie to wesoła i bardzo pouczająca zabawa.

(Sz)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacyjne zwycięstwo Hechta nad Menzlem

HECHT I BUDGE W FINALE MISTRZOSTW CZECHOSŁOWACJI

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych w Czechosłowacji olbrzymią sensację przyniosło spotkanie Hecht-Menzel, zakończone zwycięstwem Hechta po ciężkiej pięciosetowej walce. W ostatnim secie przy stanie 5:2 dla Menzla, Menzel zrezygnował z dalszej gry ze względu na skurcz nogi. W finale Hecht spotka się z Amerykaninem Budge. Jak wiadomo Hecht jest Żydem.

Garbarnia zwycięża Rewerę stanisławowską 7:1 (2:1)

Pierwszy mecz w walkach o wejście do Ligi państwowej wygrała krakowska Garbarnia na swoim boisku w wysokim stosunku. Rewera ze Stanisławowa, mistrz [illegible] ligi okręgowej, okazała się słabym przeciwnikiem, który tylko do pauzy umiał się przeciwstawić eksligowcom. Po przerwie Krakowianie uzyskali pełną przewagę uwidocznioną cyfrowo we wyniku.

Bramki dla Garbarni zdobyli Krzemień i Polus po dwie, oraz Skóra, Pazurek i Stankosz (z karnego) po jednej, a dla Rewery gola honorowego strzelił Nowak. Sędziował słabo p. Chydzik ze Sosnowca.

GISZOWIEC MISTRZEM POLSKI W PIŁCE WODNEJ

W sobotę rozegrany został w Katowicach decydujący mecz waterpolowy o mistrzostwo Polski pomiędzy dotychczasowym wielokrotnym mistrzem, drużyną niemiecką EKS. i Giszowcem. Zwyciężył Giszowiec w stosunku 3:1 (2:0), zdobywając po raz pierwszy tytuł mistrza Polski. Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził około tysiąca widzów

Po tym meczu stan tabeli ligi waterpolowej przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Giszowiec	8	14	19:4
2) E. K. S. (Katowice)	5	6	18:9
3) A. Z. S. (Warszawa)	5	6	8:5
4) K. S. Z. O. (Ostrowiec)	6	4	1:6
5) Hakoah (Bielsko)	6	1	3:25

KAJAKOWE MISTRZOSTWA POLSKI W PUCKU

W sobotę rozpoczęły się w Pucku 6-te kajakowe mistrzostwa Polski. Pierwszy wyścig jedynek na 10 tys. metrów przyniósł sensację w postaci zwycięstwa młodego zawodnika z Pucka, znanego na wybrzeżu polskim lekkoatletę Ambrozego Langego, który pokonał mistrza Polski Czesława Sobieraja z Poznania.

Zawody odbyły się przy fatalnej pogodzie.

SZEŚĆ ZWYCIĘSTW POLSKICH TENISISTÓW W HAMBURGU

W sobotę w drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy Polacy odnieśli sześć zwycięstw.

Hebda rozegrał dwa mecze bijąc w pierwszej rundzie Niemca Statza 6:2, 6:4, 6:0, a w drugiej rundzie Niemca Hildebrandta 6.3, 6:1, 6:1.

Tłoczyński miał się spotkać pierwszego dnia z Duńczykiem Sperlingiem, ale wobec niestawienia się tego ostatniego Polak przeszedł do drugiej rundy walkowerem W drugiej rundzie Tłoczyński wygrał z Niemcem Heydenreichem 6:4, 6:1, 6:1.

Bawórowski walczył w sobotę z Niemcem Goettsche, bijąc go 6:3, 6:4, 6:.

W grze podwójnej para Hebda-Spychała pokonała parę niemiecką Koch-Sass 6:3, 6:3, 6:3.

NIEMCY PROWADZĄ Z POLSKĄ 51:33 W LEKKOATLETYCE

W sobotę rozpoczął się w Królewcu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy. Mecz zgromadził przeszło 6 tysięcy widzów. Pierwszy dzień wykazał wyraźną przewagę Niemców, którzy wygrali w stosunku 51:33, a więc różnicą 18 punktów.

W biegu na 100 mtr. Zasłona wysuwa się na czoło i pewnie wygrywa w doskonałym czasie 10,6 sek. Polak miał w pobitym polu mistrza Niemiec słynnego Borchmeyera. Niemca Graemmera i Polaka Duneckiego. Zwycięstwo Zasłony nad Borchmeyerem wywołało dużą sensację w Królewcu.

W skoku o tyczce zwycięstwo odniósł również Polak Morończyk, osiągając 4 mtr. Drugie miejsce zajął Niemiec Hartman 3,90, trzecim był Niemiec Hauszwickel — 3,70, a czwartym Polak Schneider — 3,60.

Na tym skończyły się sukcesy Polaków. Wszystkie następne konkurencje wygrali Niemcy. W rzucie młotem: 1) Storch 54,83, 2) Lutz 52,50, 3) Korbas 45,0, 4) Węglarczyk 44,81.

Na 400 mtr. przez płotki: 1) Darr 54,7, 2) Mayer 55,5, 3) Maszewski 56,5, 4) Drozdowski 58.

W trójskoku zwyciężył Niemiec Kotrasebek 14,56 przed Polakami Hoffmanem — 14,25, i Luckhausem — 14,18 oraz Niemcem Woellnerem 13,99.

Na 5 tys. mtr. zwycięstwo odniósł Syring, który na ostatnim okrążeniu wysunął się na czoło i nie pozwolił sobie już odebrać prowadzenia. Czas Syringa wynosił 14:41,4 min. co jest nowym rekordem Niemiec. Drugie miejsce zajął Noji, w czasie 14:46,5, trzecim był Eberhardt w czasie 14:48,8 przed Marynowskim 15:18,8.

Na 800 mtr. wygrał Harbig w czasie 1:51,6. Gąsowski zajął drugie miejsce w czasie 1:52, 3) Eichberger 1:53, 4) Staniszewski 1:57,3.

W rzucie dyskiem pierwszym był rekordzista świata Schroeder 46,81, 2) Hilbrecht 44,52, 3) Gierutto (Polska) 43,46, 4) Fiedoruk 43,07.

W sztafecie 4x100 mtr. zwyciężyła sztafeta niemiecka w czasie 41,7 sek. Polska sztafeta w składzie Danowski, Zasłona, Dunecki i Trojanowski ustaliła nowy rekord Polski w czasie 42 sekundy.

Żółte tabliczki na sklepach żydowskich w Insbrucku

Wiedeń 10. 7. ŻAT Wszystkie sklepy żydowskie w Innsbrucku zmuszono do wywieszenia w oknach żółtych tabliczek z napisem: sklep żydowski.

O certyfikaty dla żydów austriackich

Wiedeń 10. 7. ŻAT. Do Wiednia przybył przedstawiciel departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej Aron Szapiro, który przywiózł 60 certyfikatów dla emigrantów, którzy najpilniej opuścić muszą Austrię. P. Szapiro wyraził nadzieję, że w ciągu najbliższych dwóch misięcy wyjedzie do Palestyny tysiąc Żydów austriackich.

Dwaj nowi Niemcy sudeccy w parlamencie czeskim

Praga 10. 7. PAT. Minister spraw zagranicznych zatwierdził wybór dwóch posłów ze stronnictwa Niemców sudeckich Kuerbla i Nickela, którzy figurowali na liście kandydatów Henleina w wyborach do ciał ustawodawczych w r. 1935 i którzy zastąpić mają posłów Wagnera i Liebena, wykluczonych w r. 1936 ze stronnictwa. Obecnie więc stronnictwo Henleina mieć będzie w izbie 54 reprezentantów.

Dr EZRIEL CARLEBACH

MINISTER BEZ POZY

Nad grobem dra F. Rottenstreicha

I.

W chwilach, kiedy atmosfera w budynku Agencji Żydowskiej w Rechawia, przesycona była nerwowością, kiedy przechodziłeś przez kręty korytarz drugiego piętra gmachu „żydowskiego gabinetu“, a na twarzy twej malowała się powaga, skupienie i napięcie — dochodziłeś do drzwi, na których widniała tabliczka „Dr. F. Rottenstreich“ i — oddychałeś z ulgą.

Otwierało się te drzwi, a przy biurku ktoś spojrzał na ciebie spoza okularów, wyciągnął szeroko silną dłoń, powitał cię serdecznym rozlewnym „galicyjskim“ baruch haba, wskazał ci miejsce, odkładał na bok papiery i od razu nawiązywał rozmowę.

Rozmowa bywała powszednia, nie tyczyła się wyższej polityki, ale — prostych Żydów z ulicy. Opowiadał o jakimś kupcu, który niedawno przyszedł do niego i zwierzał się, że zrobił taki a taki interes, który skończył się fiaskiem. O Żydzie, który zagadnął go kilka dni temu na Alejach Rotschilda w Tel Awiwie i zapytywał o to i o owo. A po chwili mówił o swoim synu, któremu to lub owo się przydarzyło i o małżonce, która wobec tego wypadku zajęła takie lub owakie stanowisko i o swoim szwagrze z Polski, który w liście również się o tym wypowiedział.

Kiedy zaś to wszystko opowiadał, zmieniał ciągle ton i ruchy. Ot, widzisz przed sobą tych Żydów, którzy go nagabywali i syna i szwagra. Przesuwa ręką po czole, po brodzie, uderza pięścią w stół, zmienia ciągle wyraz oczu i zdaje ci się, jak gdybyś miał przed sobą cały zespół aktorów, całą grupę Żydów, codziennych, o skomplikowanych troskach i zmartwieniach.

A łatwo można było stwierdzić: Ten, który ci o tym opowiada, ma z tego wszystkiego wielką przyjemność. Kocha te typy. One w nim żyją. A kiedy mówi o nich, flirtuje z nimi. Ze sobą.

II.

Są u Żydów polityczni przywódcy, którzy zdobywają sobie zaufanie wyborcy tym, że oni są inni, aniżeli wyborca. Często nawet dlatego, że są jego krańcowym przeciwieństwem.

Jest to rzecz zupełnie naturalna. Żyd nie ma zbyt wielkiego uszanowania przed samym sobą, a kiedy w drugim widzi siebie — bagatelizuje go. Kiedy natomiast dostrzega jakąś zaletę, jakiś przymiot, którego sam nie posiada, kiedy stwierdza konsekwencję zdecydowanie, nieugiętość, patos, dyplomatyczną ostrożność, albo gdy usłyszy tytuł, świadczący o fachowych umiejętnościach, o wielkich stosunkach, czy też zdolnościach administratorskich — rodzi się u niego ten rodzaj zaufania, jakiego inne narody nie znają: Zaufanie do przywódcy.

Dr. Rottenstreich był u nas wyjątkiem. Był on — względnie zdawało się, że jest — tego rodzaju przywódcą, jakiego chętnie wybierają sobie inne narody: swój człowiek, typ ludowy z krwi i kości, bez aktorskich sztuczek, bez demagogii, bez skłonności do autokracji. Z tego gruntu wyrosła cała jego kariera i stosunek wyborcy do niego.

Z jednej strony przyjaciele mieli do niego stosunek serdeczny, oparty na sympatii i koleżeństwie, na przyjaźni bez zastrzeżeń i bez obawy. Mówili o nim: to jest jeden z naszych.

Z drugiej strony zaś — w polityce to jest omal nie do ominięcia — właśnie dlatego, że był taki sam, jak ty i ja, że nie różnił się wiele od tego, który go krytykował — właśnie dlatego nie doceniano go. Ponieważ jego rzeczowe i fachowe wiadomości nie były okrasane wielką pozą, ponieważ nie stroił się w togę nieustępliwości, nie odnoszono się do niego tak, jak by się to działo, gdyby miał więcej pretensjonalności, a mniej prostoty. Tą prostotą właśnie zdobywał sobie przyjaciół i wrogów.

III.

Ale być w Palestynie człowiekiem prostym, nie jest wcale tak prostą rzeczą.

Mały, niezbyt rozbudowany aparat żydowskiego „państwa w drodze“, znajduje się stale w poważnej sytuacji, co doprowadza do tego, że każdy traktuje przede wszystkim samego siebie niezwykle poważnie. Żydowski aparat państwowy jest tak ubogi, że najlepszą dla niego formą jest forma sceptyczna. Poza tym ten nasz aparat państwowy jest tak przeciążony szeregiem problemów, których on nie potrafi rozwiązać, że stał się nerwowy i nie pozwala sobie na ten zbytek, na jaki pozwalają sobie bardziej ufundowane administracje, a więc: na odrobinę ludzkiej uprzejmości, na trochę humoru, kompromisowości w drobnostkach i tolerancji.

Dr. Rottenstreich był tu w ciągu tych 3-ch lat, kiedy pracował i żył w Palestynie, większym jeszcze wyjątkiem, niż w golusie. W gronie przywódców partyjnych, kandydatów na dyktatorów, w wirze zatroskanych, zdyszanych, przewrażliwionych, obarczonych różnymi życzeniami i planami — był on jednym z nielicznych, którzy dokładnie znał granice żydowskiej władzy w ogóle, a swej własnej władzy w szczególności. On był jednym z nielicznych, którzy mimo przeciążenia pracą pozwalają sobie na odrobinę beztroski.

Niejednokrotnie widziałem kupców, którzy z jego gabinetu wychodzili o wiele bardziej zadowoleni, niż z innych urzędów Agencji Żydowskiej. Powiadali oni przy tym: pomóc, na prawdę pomóc, i tak nikt nie potrafi. Ryzyko życia i pracy w Palestynie musi każdy ponosić osobiście. Ale kiedy inni strarali się nam wytłumaczyć jak jest ciężko, i przy tym sami w ten sposób chcieli zupełnie siebie wyeliminować z tych naszych trosk, dr. Rottenstreich pozwolił się wygadać i powiedzieć wszystko, co ciąży na sercu. Można się z nim rozmówić, podzielić doświadczeniem, zasięgnąć rady. On udzielał poparcia, jeśli nie faktycznego, to przynajmniej — l u d z k i e g o.

Niechaj inni oceniają jego zdobycze w dziedzinie rozbudowy przemysłu i handlu palestyńskiego, wchodzącyeh w skład jego działalności w Egzekutywie. Niechaj inni to ocenią wysoko. Dla mnie o wiele wyżej aniżeli to, co dać może aparat, stoi to, co wkłada weń c z ł o w i e k.

IV.

A c z ł o w i e k a właśnie nam zabraknie, człowieka wiecznie serdecznego, przyjacielskiego.

Opustoszał pokój, gdzie nieraz można było odpocząć, pokój, który był wysepką stateczności. Przerwana została rozmowa, jaką się tam prowadziło, rozmowa, w której dał się słyszeć głos Żyda prostego, którego żadne prześladowania nie potrafią zgnębić. Tego, który „jakoś już sobie da radę“, tego, który był wcieleniem niezniszczalnej idei „wieczności Izraela“ i który zawsze otuchy dodawał.

Był to człowiek bliski, z krwi i kości. A jakże to boleśnie stwierdzić, że go już nie ma.

Niepokoje w Palestynie



Widok Haify, która była ostatnio terenem krwawych aktów terroru. — Poniżej krążownik brytyjski „Repulse“ który z wiązku z rozruchami przybił do portu haifskiego

„Przewartościowanie wartości" a la Goering:

Masowa produkcja... milionerów żydowskich w Niemczech

Ustawa o rejestracji majątków żydowskich w praktyce

BERLIN, w lipcu.

Różne oznaki przemawiają za tym, że pierwszy użytek, jaki narodowi socjaliści uczynią z ustawy o rejestracji majątków żydowskich, będzie okazanie Niemcom i światu, że w ręku żydowskim znajdują się jeszcze w Niemczech „nieprawdopobnie wielkie kapitały". Propaganda przy pomocy takiego sloganu jest niezwykle doniosłą dla radykalno - antysemickiego skrzydła partii nazistowskiej, które przy każdej sposobności głośno się żali (a ostatnio żale te przybrały charakter bezprzykładnego... terroru antysemickiego), że Żydzi emigrują z Niemiec w tempie zbyt powolnym i że proces „aryzacji" gospodarki niemieckiej postępuje naprzód wprost żółwim krokiem.

Nie ulega wątpliwości, że obliczenia globalnego majątku żydowskiego w Niemczech, które dokonane będą na podstawie obecnej rejestracji majątków żydowskich (dla Żydów, zamieszkałych w Rzeszy, została ona już zakończona), wykażą majątek, wielokrotnie przekraczający prawdziwą jego wartość.

Będzie to jednak wielka fikcja bez żadnej realnej wartości.

Do kwestionariuszy rejestracyjnych, rozdanych między Żydów w przedostatnim tygodniu czerwca rb., załączona była czterostronicowa instrukcja objaśniająca; ale te stroniczki zawierały parę bardzo zmyślnych kruczków i haczyków, które w konsekwencji powodują gruntowne spaczenie prawdziwego obrazu żydowskiego stanu majątkowego w Niemczech, tak że

między danymi oficjalnymi a stanem faktycznym nie będzie nawet cienia podobieństwa.

Podstawowy przepis ustawy rejestracyjnej Goeringa głosi, że każdy żydowski obywatel lub mieszkaniec Niemiec, którego majątek przekracza wartość 5,000 marek, winien zgłosić każdą pozycję tego majątku na bardzo szczegółowym formularzu. W ustawie użyty jest termin „Vormögen", którego znaczenie leksykalne może być różne i oznaczać albo „majątek", „mienie", albo „kapitał". W ustawodawstwie skarbowym „Vermögen" używane jest w sensie mienia faktycznego, podlegającego wymiarowi „Vermögenssteuer" (podatek majątkowy). Dla Żyda jednak, którego majątek podlega rejestracji w myśl ustawy goeringowskiej, „Vermögen" oznacza dużo więcej niż „majątek" i „kapitał", oznacza bowiem nie tylko mienie, faktycznie posiadanie, ale także nierealne wartości majątku istniejącego oraz — co najciekawsze — majątku, którego wcale... nie ma.

Na przykład: Pan A., Żyd, mieszka w schronisku dla starców, i prócz swego nazwiska i osobistej garderoby, faktycznie posiada tylko 60 marek miesięcznej pensji, jaką otrzymuje jako emerytowany urzędnik państwowy, komunalny, czy urzędnik innej instytucji publicznej lub prywatnej. Pan A. nie ma pieniędzy w banku, ani żadnych kosztowności, ani papierów wartościowych, ani w ogóle żadnego innego mienia o charakterze waloryzacyjnym. Jest on klasycznym prawie przedstawicielem typu człowieka bez majątku, który ledwo wiąże koniec z końcem przy pomocy miesięcznej 60-markowej pensji emerytalnej. Niemniej jednak ten pan A., w myśl ustawy Goeringa, posiada majątek w wysokości 5.040 marek, a więc majątek, podlegający zgłoszeniu jako przekraczający dolną granicę 5,000 marek.

Zagadkę tę rozwiązuje ustęp 4 instrukcji rejestracyjnej, którą pan A. otrzymał w połowie czerwca. Ustęp ten poucza, że Żyd, pobierający pensję emerytalną, winien mienie swe obliczyć w następujący sposób: Uposażenie miesięczne mnożyć przez 12 (czyli pensja w stosunku rocznym), tę zaś sumę przemnożyć przez cyfrę, różną dla różnego wieku) a więc zasada obliczeniowa, stosowana w ubezpieczeniach na życie). Np. emeryt w wieku lat 25 mnoży roczną pensję przez 17, dla pensjonowanych w 55 roku życia obowiązuje mnożnik 13, dla 75 lat 7, dla 80 lat 3. Instrukcja poucza, że w każdym przypadku otrzymania z tych obliczeń sumy ponad 5,000 marek, suma ta podlega rejestracji jako „majątek".

Pan A. ma 75 lat. Pobierając pensję 60 marek miesięcznie, ma on rocznie 720 marek, która to suma przemnożona przez współczynnik 7, daje „majątek" 5,040 marek, a więc podlegający zgłoszeniu. Majątek ten istnieje, rzecz jasna, tylko w wypełnionym przez pana A. kwestionariuszu. Nie jest to nie tylko żadna wartość faktyczna, ale nawet jako wartość „przyszła" jest ona fikcyjna, a przynajmniej problematyczna, i to nawet pominąwszy okoliczność, że każdomiesięczna pensja (60 marek) jest „skonsumowana" w terminie właśnie miesięcznym; bo pan A., jako 75-letni starzec, albo niedługo rozstanie się z życiem, i „spadku" po nim żadnego nie będzie, albo też — co w warunkach niemieckich nie jest rzeczą wykluczoną — zmiana odnośnej ustawy ubezpieczeniowej czy emerytalnej pozbawi Żyda A. i tej najskromniejszej renty miesięcznej.

Ilu jest takich panów A. w Niemczech, trudno powiedzieć. Niemniej jednak pewne jest, że jest ich wiele dziesiątków tysięcy; typ A jest bowiem w sensie ustawy rejestracyjnej kategorią bardzo rozległą. Do kategorii tej należą nie tylko pensjonowani żydowscy urzędnicy państwowi, komunalni itp., którzy przeszli na emeryturę, bądź przed dojściem Hitlera do władzy, bądź też na skutek wszelkiego rodzaju paragrafów aryjskich i ustaw norymberskich (1935), ale także olbrzymia rzesza zwolnionych z pracy urzędników i parcowników niezliczonej ilości przedsiębiorstw prywatnych. Inna jeszcze okoliczność przemawia za tym, że liczba panów A. jest bardzo duża. Wiadomo bowiem, że wśród Żydów niemieckich podział według grup wieku zawsze był, ze stanowiska populacyjnego, bardzo niekorzystny z przewagą grup wieku starszego, a stał się bardziej jeszcze niekorzystny w okresie ostatnich pięciu lat reżimu narodowo - socjalistycznego. Emigracja obejmuje bowiem przede wszystkim element ruchliwszy i młodszy. Ten stary element żydowski jest w bardzo dużej mierze zależny od wsparcia w różnej postaci, bądź zaopatrzenia państwowego, bądź ubezpieczenia komunalnego, bądź też asekuracji: prywatnej, bądź wreszcie zapomóg od krewnych. Poza tym do kategorii pana A. należą wszyscy posiadacze dawnych wojennych papierów pożyczkowych, zdewaluowanych w okresie inflacji, którzy otrzymują „pensje" od pożyczek lub odsetek. Do grupy tej należą także wszyscy Żydzi, którzy utrzymują się z regularnego pieniężnego wsparcia dzieci. Tak więc np.

60-letnia matka, która od trojga zamieszkałych za granicą dzieci otrzymuje miesięczne zapomogi po 20 marek, staje się w myśl ustawy rejestracyjnej „kapitalistką" o majątku aż 7,200 marek,

który w tej wysokości podlega zgłoszeniu. Nieduża liczba profesorów i innych wyższych urzędników państwowych, którzy zostali spensjonowani po dojściu narodowego socjalizmu do władzy i którzy pobierają względnie wysokie uposażenia emerytalne, sięgające w niektórych przypadkach 6,000 marek rocznie, stają się w myśl ustawy niemalże „wielkimi kapitalistami". Taki emeryt, jeśli ma około 40 lat, winien zadeklarować „kapitał" w wysokości aż 100,000 marek.

Jest dość ciekawe, że przepis ten nie dotyczy tych Żydów, którzy czerpią dochód z aktualnej pensji urzędniczej czy innych poborów pracowniczych. Stąd więc takie np. curiosum: Ojciec rodziny, kóry w jakiejś firmie żydowskiej pobiera 500 marek pensji mesięcznej, jeśli tylko nie posiada kapitału faktycznego i jego ruchomości nie podlegają zgłoszeniu jako przedmioty zbytku, względnie jeśli nawet przedmioty zbytu w jego posiadaniu nie przekraczają wartości 5,000 marek, nie ma obowiązku zgłaszania swego mienia, podczas gdy jego stara matka, której on właśnie wypłaca 60 marek pensji miesięcznej, podlega temu obowiązkowi, gdyż zapomoga ta, przemnożona przez 12 i mnożnik grupy wieku, z konieczności przekracza 5,000 marek.

Niektórzy znawcy stosunków są zdania, że w obliczeniach globalnego majątku żydowskiego w Niemczech, które będą dokonane na podstawie powszechnego spisu mienia żydowskiego, wspomniany ustęp 4 instrukcji wykonawczej spowoduje „nadmiar" w wysokości conajmniej 33 proc. wartości faktycznej. Będzie to, oczywiście, pozbawione realnej treści fikcja, niemniej jednak fikcja ta będzie znakomitą podporą argumentu, że Żydzi w Niemczech są jeszcze, mimo pięciu lat reżimu narodowo-socjalistycznego, bardzo zamożni a nawet bogaci. Wnioski z tej „konstatacji stanu faktycznego" będą, rzecz jasna, bardzo jednoznaczne.

Wspomniany paragraf nie jest jednakowoż jedynym kruczkiem kalkulacyjnym, spaczającym istotny stan posiadania Żydów niemieckich. Są i inne „obliczenia". Tak więc z początku żydowscy właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych mieli wątpliwości co do tego, jak mają określać wartość tych przedsiębiorstw. Wiadome jest powszechnie, że gdy Żyd w Niemczech pragnie dziś odstąpić swą firmę, czy warsztat nabywcy „aryjskiemu", otrzymuje on wzamian tylko ułamkową część wartości faktycznej, rynkowej. Żadnemu „nie-aryjskiemu" nabywcy nie może on swego przedsiębiorstwa odstąpić, takich nabywców zresztą nie ma. Jasne więc jest, że sam fakt, iż własność znajduje się w ręku żydowskim, pomniejsza jej wartość, deprecjonuje walor poniżej cenę rynkową. Ale w myśl instrukcji obliczeniowej ta okoliczność nie może być brana pod uwagę, i obliczenie wartości obiektu opierać się musi na walorach pełnych, normalnych, obowiązujących (wszystkich z wyjątkiem Żydów) na rynku gospodarczym. Gdy przedsiębiorca żydowski — pod presją szykan, bojkotu i wszystkich innych czynników rzeczywistości żydowskiej w dzisiejszej Rzeszy — zechce firmę odstąpić, „walor faktyczny" ulegnie, rzecz jasna, natychmiastowej deprecjacji i przestanie istnieć: nabywca „aryjski" bowiem, który ma za sobą cały aparat państwowy, policję i partię, wywiera całą presję, obniżając cenę do wartości nieraz wręcz śmiesznej. Gorzej jeszcze, że w rzeczywistości właściciele firm żydowskich w bardzo licznych przypadkach są nawet pozbawieni możności odstąpienia swych realności. Coraz intensywniej jest ostatnio stosowana polityka ograniczenia liczby przesiębiorstw, zwłaszcza w handlu detalicznym. Tak więc reżim nazistowski pozbywa się za jednym zamachem zarówno Żyda jak i jego firmy: pędzony faktycznie do bankructwa, nie ma on nawet znikomej możności ratowania się przez to, że odstępuje swe przedsiębiorstwo „aryjczykowi", łapczy-

wemu na ubicie dobrego targu tanim kosztem.

Tak więc zamieszkali na terytorium Rzeszy Żydzi, którzy złożyli już do dnia 30 czerwca swe formularze rejestracyjne,

składają się prawie że wyłącznie z „kapitalistów" i „milionerów",

mimo, że rejestrowane miliony to bądź majątek nie istniejący, bądź majątek fikcyjny, bądź też w najlepszym wypadku — źródło zmniejszającego się stale dochodu.

Na razie warto jeszcze tylko skonstatować kilka znamiennych faktów. Ustawa o rejestracji majątków ukazała się w dniu 27 kwietnia, ale instrukcje wykonawcze i formularze rozdane zostały dopiero w połowie czerwca. Do końca tegoż miesiąca zamieszkali w Rzeszy Żydzi mieli kwestionariusze wypełnić i złożyć właściwym organom. W ciągu tych dwóch tygodni musiano przeprowadzić najbardziej skomplikowane obliczenia, jakich nie zna żaden płatnik w żadnym kraju globu ziemskiego. Zdaje się jednak być charakterystycznym dla sytuacji Żydów w Niemczech, tych od pięciu lat na najcięższe próby wystawionych ludzi, że właśnie ten dwutygodniowy okres był wyzyskany przez radykałów nazistowskich do zorganizowania najgwałtowniejszej od 1933 r. kampanii antyżydowskiej, stwarzającej przy pomocy masowych aresztowań, napadów, obław, nagonek ulicznych, bojkotu, pikiet, „malarstwa ulicznego" itd. itd. istny reżim terroru. Miało to, widać, dać najwłaściwszą atmosferę do rozwiązywania sprytnych łamigłówek fiskalnych, którymi najeżona była ustawa Goeringa i skomplikowane przepisy instrukcji wykonawczej.

(ŻAT.)

Jaka presja może być wywarta na Trzecią Rzeszę

Londyn, 10. 7. ŻAT. Organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony konferencji w Evian, który stwierdza m. in.: „Rzady dyktatorskie w Europie środkowej zrujnowały wielką liczbę ich obywateli, aby wyprzeć ich z kraju. Prawo międzynarodowe żadnemu państwu nie przyznaje prawa tworzenia skomplikowanych problemów dla innych państw. To też rządy zebrane w Evian uprawnione są całkowicie do wskazania rządowi niemieckiemu na tę stronę zagadnienia. Wyłania się pytanie, jaką formę przybrać może tak interwencja polityczna. Nikt nie będzie czynił sugestii, iż należy zastosować sankcje wojskowe czy jakiekolwiek inne, lecz wchodzą w rachubę formy presji moralnej i perswazji. Mniej niż to niepodobna wymagać od rządów w imię ich własnych interesów i w imię ludzkości.

W końcu artykuł podnosi, że Anglia może w tych sprawach tylko doradzać dominiom, natomiast Palestyną dysponuje całkowicie. Komisja mandatowa stwierdziła, że ograniczenia imigracyjne kolidują z mandatem. Jeśli rząd angielski chce się przyczynić do powodzenia konferencji w Evian, winien otworzyć bramy Palestyny.

Wysłać agitatorów nazistycznych i przyjąć uchodźców niemieckich!

Londyn 10. 7. ŻAT. Poseł Mander interpelował w Izbie Gmin ministra spraw wewnętrznych, czy nie uważa za możliwe znaleźć miejsce dla nowych uchodźców niemieckich przez wysłanie Niemców, którzy nie są uchodźcami. Sir Samuel Hoare odparł: „Taka sposobność powstałaby tylko w tym wypadku, gdyby w kraju znalazła się pewna liczba niemieckich obywateli, którą można zmusić do opuszczania kraju bez krzywdy dla nich i bez szkody dla nas. Tak jednak nie jest. Nie licząc tych, którzy mieszkają w Anglii od dawna i mają żony Angielki, chodzi o specjalnie zangażowanych techników.

Poseł Mander: Byłoby celowe zrobić miejsce przez wysłanie niemieckich agentów i agitatorów nazistycznych.

Epilog walk pod lokalami partyjnymi w Kielcach i Częstochowie

Kielce, 10. 7. (PAA). Zostało umorzone śledztwo przez prokuraturę kielecką przeciw członkowi Stron. Narodowego T. Rublowi, oskarżonemu o strzelanie do milicji socjalistycznej w czasie pochodu pierwszomajowego. T. Rubel przebywał w areszcie 6 tygodni.

Umorzono śledztwo przeciwko członkowi Str. Nar. w Częstochowie, St. Świderskiemu, podejrzanemu o rzucenie w pierwszych dniach maja petardy w lokalu P. P. S. na Zawodziu w Częstochowie. St. Świderski został w ub. tygodniu zwolniony z więzienia.

Skonstruował ulepszony samolot

Wilno, (Kabel). We wsi Żukańce, pow. wileńsko-trockiego, bezrobotny inteligent p. Antoni Komar skonstruował ulepszony samolot, który zdaniem fachowców stanowić ma wielką rewelację w tej dziedzinie. Ulepszenie polega przede wszystkim na umożliwieniu startu i lądowania na dowolnym terenie, nie zaś koniecznie na lotnisku. P. Komar budował swój samolot od marca do listopada r. ub., ponosząc ponad 3 tys. zł. kosztów. Obecnie wynalazkiem tym zainteresowały się poważnie władze wojskowe, z ramienia których wysłana została do Żukaniec specjalna komisja celem dokonania prób. Aeroklub wileński ofiarował konstruktorowi silnik i śmigło do tego rewelacyjnego płatowca.

Związek Młodej Polski, którego członkiem jest p. Komar, zainicjował obecnie zbiórkę wśród swoich szeregów, celem umożliwienia konstruktorowi dalszych prób.

Podwyższenie kar za wwóz dewiz w Hiszpanii republikańskiej

Barcelona, 9. 7. PAT. W dzienniku urzędowym ogłoszono dekret, na mocy którego podwyższono kary za nielegalny wwóz i wywóz dewiz i walorów hiszpańskich i zagranicznych. Również karalne jest nielegalne posiadanie monet, biżuterii drogich kamieni i szlachetnych metali, handel nimi i wywóz starożytności i dzieł sztuki. Przewidziane są kary pobytu w obozach pracy na czas od 6 miesięcy do 10 lat. Grzywna nie może wynosić mniej niż pięciokrotna wartość przedmiotu.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

78)

Nałożył czapkę, zasalutował sztywno i szybkim krokiem opuścił pokój. Ostrogi kapitana dzwoniły do wtóru skrzypieniu starej posadzki. Zaciskając pięści przetrawiał z gniewem i oburzeniem rewelacje lekarza, nie wierząc ani jednemu słowu.

* * *

W ciągu reszty dnia, a nawet nazajutrz do południa nie mógł Winfried pozbyć się uczucia niesmaku, jaki w nim pozostawiła burzliwa rozmowa z doktorem Eliaszewem. Chwilami miał ochotę splunąć na wspomnienie „starego pyskacza", jak przezwał w duchu niefortunnego rewelatora! Jako syn lekarza zawsze miał z góry respekt dla przedstawicieli medycyny, zwłaszcza starszych wiekiem. Tym ostrzej i dotkliwiej zareagował na rozczarowanie, jakie zgotował mu doktór Eliaszew, którego wynurzenie uważał Winfried za wierutne, wyssane z palca łgarstwo. Nie mógł strawić niemiłego wspomnienia, rozjeżdżając po mieście samochodem służbowym, przeżuwał je wciąż od nowa podczas wolnych chwil, paląc jednego papierosa po drugim. Rad był teraz, że wszystkie zakupy, związane z umundurowaniem, zdążył załatwić pierwszego dnia. W nastroju, wywołanym rozmową z Eliaszewem, zaopatrywanie się w nowy mundur i płaszcz straciłoby dlań wszelki urok; nie potrafiłby zwrócić uwagi, czy mundur leży na nim dobrze, czy źle. O, tak: przy nawiązywaniu kontaktu z zarządem kraju musi pilnie baczyć, aby nikt nie zauważył, że potrafi samochcąc znaleźć się na manowcach. Trudno sobie wyobrazić, jakie mogłyby być konsekwencje ujawnienia jego wizyty u Eliaszewa.

* * *

Szef Zarządu, Jego Wysokość książę von Landquart raczył właśnie wyjechać na święta wielkanocne do kraju. Zastępca, giętki a sprytny kapitan Siewindt, którego Winfried poznał był przelotnie w kasynie Ober Ostu, rozsiewał wonie pomady i usłużne uśmiechy. Skończyły się dobre czasy samodzielnego rządzenia się w Wileńszczyźnie, Wydział Piąty z całą już pewnością przenosił się do Wilna, co między innymi miało ułatwić kanclerzowi Rzeszy, hrabiemu Hertlingowi, sytuację na terenie parlamentarnym. W tych warunkach usłużny kapitan Siewindt wyłaził po prostu ze skóry, wskazując Winfriedowi na planie miasta Wilna coraz to inne budynki, wśród których można było przebierać jak w ulęgałkach. Można też wykorzystać kilka gmachów na raz, co nawet byłoby może po myśli pana kapitana von Ellendta, zwolennika decentralizacji zbyt rozbudowanego aparatu administracyjnego. Istotnie: Konrad von Ellendt pracował najchętniej w ścisłym gronie ludzi najbliższych, odosobniając się od resortów mniej go obchodzących. Winfried poprosił o plany i szkice sytuacyjne budynków, wchodzących ewentualnie w rachubę. Całymi dniami uganiał się teraz po schodach, rozległych sieniach i długich korytarzach, wchodząc ostrożnie na nieopisanie brudne podwórza, rozglądając się po okazałych budowlach, badając otoczenie, komunikację, możliwości zainstalowania sieci telegraficznej. Bo dom, w którym się pracuje, przypomina ubranie, jakie człowiek ma na grzbiecie, a które nasiąka niejako indywidualnością właściciela, pod tym jednak warunkiem, by dobrze leżało. Takie oto snuł myśli na wileńskim bruku młody kwatermistrz Ober-Ostu, od czasu do czasu powracając wspomnieniem do niemiłej postaci krzykliwego lekarza żydowskiego, którego siwa, dziwaczna głowa raz po raz wynurzała się z mroków na tle białych kafli wyziębionego pieca. W tych chwilach Winfried klął na czym świat stoi, wysyłając do wszystkich diabłów wścibskiego a ogarniętego manią prześladowczą Eliaszewa. Co za idiota!

W tym nastroju zwiedził również lotnisko wileńskie i miejscową szkołę pilotów. Sieć regularnej komunikacji lotniczej obejmowała Berlin z jednej strony, z drugiej — Rygę, Brześć Litewski i Warszawę, ostatnio zaś nawiązano kontakt i z Kijowem. (C. d. n.).

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 36 m
11	Zachód słońca 7 g 52 m
Poniedziałek	12 Tamus 5698

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—<>—

Kogo uważa się za inwalidę

Inwalidą w zrozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym jest ten, kto wskutek choroby, ułomności fizycznej albo umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą jednej trzeciej tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu.

Za inwalidę, w rozumieniu ustawy uważa się również tego, kto, z przyczyn wymienionych wyżej, stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą połowy tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu, jeżeli przebyła w ubezpieczeniu przez 600 tygodni składkowych, z czego przynajmniej 50 tygodni składkowych powinno przypadać na okres ostatnich 4-ch lat przed powstaniem inwalidztwa.

Za inwalidę uważa się również osobę, która ukończyła 65 rok życia oraz osobę, która ukończyła 60 rok życia i przebyła w ubezpieczeniu 750 tygodni składkowych.

Jeżeli dzień powstania inwalidztwa nie da się określić, za dzień ten przyjmuje się datę zgłoszenia roszczenia i rentę.

Dwaj murarze spadli z rusztowania

W czasie remontu oficyny przy ul. Kościuszki L. 25. spadło z rusztowania z wysokości II p. dwóch robotników, a to: Strumiński Franciszek (lat 63) i Serafin Wacław, (lat 20). Strumiński doznał ogólnych kontuzji i po opatrzeniu przez Pogotowie Ratunkowe pozostawiono go opiece domowej, zaś Serafin oprócz ogólnego potłuczenia ciała doznał złamania lewej nogi i przewieziony został do szpitala.

Z teatru, literatury i sztuki

— ŻYD. TEATR LETNI Stradom 11. Dziś i codzienie bez względu na pogodę występy uroczej artystki Dżeni Lowicz, jej partnera H. Lewina na czele doborowego zespołu. Przed główną premierą, która się ukaże w najbliższych dniach, zniżyła dyrekcja znacznie ceny biletów, by umożliwić szerszej publiczności odwiedzenia wesołego spektaklu „Szampańskie dziewczę" z Dżenią Lowicz w roli tytułowej.

— MIRA ZIMIŃSKA — MIECZYSŁAW FOGG znakomici artyści teatrów rewiowych warszawskich wystąpią dziś w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze z doborowym wesołym programem, obejmującym humor, parodię i piosenkę. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach wytrawnego kapelmistrza Tadeusza Sygietyńskiego.

—<>—

SALA SASKA, poniedziałek, 11 bm. o godz. 9-ej wiecz. jedyny występ Palestyńskiego Zespołu Dziewcząt Jemenickich. Własna Palestyńska orkiestra. Oryginalne kostiumy.

—oo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: godz. 8 wiecz. „Wiosenne porządki".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Poniedziałek: godz. 8.45 wiecz. „Szampańskie dziewczę".

Informator Prawniczy

„STAŁY CZYTELNIK Z KRYNICY". 1) Liczby tego orzeczenia nie znamy. Jeśli jednak wymierzono Panu podatek, któremu w myśl ustawy Pan nie podlega, może Pan mimo prawomocności wymiaru zawsze wnieść prośbę o uchylenie tego wymiaru w drodze nadzoru służbowego przez Izbę Skarbową z uwagi na to, iż dokonano wymiaru niezgodnie z przepisami ustawy, nie przewidującej takiego podatku. 2) Osoby, które w roku 1934 i 1935 dzierżawiły willę, winny płacić podatek lokatorski od lokali, w tej willi się znajdujących, ponieważ one lokal ten zajmowały, względnie użytkowały przez wynajem innym osobom (art. 3 dekretu Prez. Rzplitej o podatku od lokali, oraz § 13 rozporządzenia wykonawczego). O ile mimo wydzierżawienia willi podatek został wymierzony Panu, a nie dzierżawczyniom, może się Pan bronić przeciwko wymiarowi. Skoro Panu doręczono nakaz płatniczy tak, jak to twierdzi Urząd Skarbowy, może Pan wnieść podanie o uchylenie tego wymiaru z urzędu w drodze nadzoru służbowego. W każdym razie w podaniu tym może się Pan również powołać na to, że nie doręczono ani Pani ani też domownikom nigdy nakazu płatniczego. 3) Kwestia odpowiedzialności Pańskiej za podatek przemysłowy za rok 1934 zależna jest od tego, na czyje nazwisko wymierzono podatek. Jeżeli podatek wymierzono na nazwisko dzierżawczyni, a nie na nazwisko Pańskie, odpowiedzialna jest tutaj wyłącznie dzierżawczyni i w takim wypadku mógłby Pan z powodu bezpodstawnej egzekucji wnieść zażalenie do Izby Skarbowej. Jeśli jednak nakazy opiewają na Pańskie nazwisko podobnie, jak świadectwo przemysłowe, w takim razie byłby Pan za podatek ten odpowiedzialny, a egzekucja ta byłaby prawidłowa. 4) W sprawie ewentualnej odpowiedzialności Pańskiej ta okoliczność, iż od dzierżawczyni nie można ściągnąć podatku, nie może mieć tutaj żadnego wpływu.

„PARYŻ 4". Skoro osoba ta wróci do kraju, ma obowiązek natychmiast stawić się do poboru. Wynika to z przepisu art. 36 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, który powiada: „Na osoby obowiązane do służby wojskowej, których stosunek do tej służby nie został jeszcze ustalony, lub które z jakichkolwiek powodów obowiązkowi stawienia się do poboru w wieku poborowym nie uczyniły zadość, rozciąga się obowiązek stawienia się do końca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 50 lat życia, niezależnie od odpowiedzialności karnej za niestawienie się do poboru w przepisanym terminie".

„C. D. X. KRAKÓW". Niestety nie znamy obecnego tamtejszego ustawodawstwa na tyle dokładnie, ażeby móc Panu udzielić jakiejś porady w tej sprawie.

„A. M.". Liczby, które Pan podaje, oznaczają sygnaturę Pańskich aktów wojskowych, a nie artykuły ustawy. Prawdopodobnie musiał Pan być badany w szpitalu i na skutek ekspertyzy szpitalnej zaliczono Pana do kategorii „D". Tak przynajmniej wnosimy i ze zmiany kategorii na niższą i z oznaczenia aktów wojskowych. W każdym razie, nie znając sprawy, ani też cyfry artykułów, na które Władze Wojskowe się powołały, nie możemy Panu żadnych bliższych danych w tej sprawie podać.

P. LEIB SILBER. 1) Odpowiedzi listownych nie udzielamy. 2) W numerze z 28 czerwca 1938 r. pisaliśmy o potrąceniu kosztów podróży i reprezentacji, omawiając okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30 maja 1938 r. L. D. V. 13558/2/38 w sprawie potrącalności nieudokumentowanych wydatków na koszty podróży i reprezentację. (Dziennik Urzędowy Min. Skarbu z 10 czerwca 1938 Nr 16). Okólnik ten cytuje wyrok N. T. A. z dnia 10 stycznia 1938 r. L. Rej. 3328/35, w którym N. T. A. stoi na stanowisku, iż wydatki na powyższe cele muszą być udowodnione i wyspecyfikowane przez płatnika, ażeby mogły być potrącone.

SPROSTOWANIE.

W artykule adw. dra Szymona Lustgartena p. t. „Ferie sądowe" z dnia 10 b. m. „diablik drukarski" przez opuszczenie kilku wyrazów zniekształcił zupełnie drugie zdanie w ust. p. t. „Jak się oblicza terminy w okresie poza feriami sądowymi?" Zdanie to powinno brzmieć: „Jeżeli termin taki wyznaczony jest na dni (n. p. termin do wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku — 7 dni od ogłoszenia wyroku, termin do wniesienia apelacji — 14 dni od doręczenia zawiadomienia o sporządzeniu uzasadnienia wyroku, termin do sprzeciwu od wyroku zaocznego — 2 tygodnie od doręczenia wyroku), to do terminu nie wlicza się tego dnia, w którym doręczono, lub ogłoszono orzeczenie, względnie zarządzenie sądowe".

Zarazem w tym samym artykule w tytule, który miał brzmieć: „Terminy sądowe i ustawowe a ferie sądowe", zostało opuszczone w druku słowo: „a".

Kosztowna znajomość

Nuher Genowefa (lat 26) tancerka, zam. przy pl. WW. Świętych 9, została zatrzymana za kradzież kwoty 120 zł na szkodę Jerzego Śliwińskiego z Krakowa.

Energiczny likwidator

Kramer Stanisław, agent handlowy, z Rząski pow. Kraków, podczas likwidacji sklepu sprzeniewierzył na szkodę Heleny Synderówny, zam. przy ul. Starowiślnej 86, wagę automatyczną, wartości 520 zł, którą następnie sprzedał Abrahamowi Krautowi przy ul. Starowiślnej 95.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Miasto w płomieniach" i „Zaczęło się w pociągu" (Robert Taylor Eleanor Powell).

ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż" (Robert Donat, Jean Parker) i „Daniel Boone" (George O. Brien).

„APOLLO": „Rapsodia"; w gł. rolach: Olympe Bradna oraz Gene Raymond i Lewis Stone.

LOPP: „Dama na dwa tygodnie" i „Więzy miłości".

PROMIEŃ: „Żółty pirat" i „Romantyczny milioner".

STELLA: „Pieśniarz Warszawy"

„SZTUKA": „Kapitan Mollenard" (Harry Baur, Albert Preyean).

UCIECHA: „Człowiek, który żył dwa razy" i „Diabły wybrzeży".

WANDA: „Przygody detektywa Nicka" (William Powell, Myrna Loy).

Balet palestyński w Krakowie

Żydowska publiczność Krakowa będzie miała sposobność zapoznania się z rzadkim i jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem artystycznym, jakim jest balet palestyńskiego Zespołu Dziewcząt Jemeneckich. Z dłuższego tournee artystycznego, które wszędzie wywołało szczery zachwyt i podczas którego w jednym z salonów paryskich produkował się przed księstwem Windsoru, przybył ten orginalny balet do Krakowa, gdzie kierowniczka jego, pani Rina Nikowa, przedstawi zdobycze swej 6-cio letniej pracy.

W r 1932 bowiem zorganizowany został ten zespół przez Rinę Nikową, która reprezentuje wielkie tradycje dawnej szkoły rosyjskiej. Idea p. Nikowy stworzenia baletu dziewcząt jemenickich wywołała w Palestynie niedowierzenie. Ci bowiem którzy znają surowe obyczaje Jemenitów, z dużym sceptycyzmem odnosili się do tej myśli, która ich zdaniem skazana była z góry na niepowodzenie.

Tymczasem jednak rzeczywistość zadała kłam tym wszystkim przepowiedniom niedowiarków. Po kilku tygodniach wytężonej pracy balet jemenicki stał się faktem.

Z początku opracowano jedynie tematy biblijne. Następnie przyszła kolej na inne motywy, wzięte z życia codziennego. Dziś zespół dziewcząt jemenickich rozporządza wielobarwnym repertuarem, w skład którego wchodzą zarówno tańce biblijne, jak i tańce świeckie.

Tancerki baletu Nikowej nie są zawodowymi artystkami. Tańczą one i śpiewają zupełnie naturalnie, ilustrując swoją sztuką fakty i wydarzenia zaczerpnięte z prostego codziennego życia i przesycone często odgłosem marzeń wielowiekowych.

Te Jemenitki widziały w najbliższym swym otoczeniu Beduinów gromadzących się dookoła studni przesiadujących w cieniu cedr, urządzających turnieje wojownicze, widziały pasterzy arabskich tańczących wśród nocy przy bladym światełku. Wszystko to przejawia się przez ich taniec, który jest dla nich jak gdyby pewnego rodzaju kapłaństwem i czymś w rodzaju modlitwy.

W dzisiejszych czasach to żywe pozdrowienie z Palestyny, która mimo ofiar nie zaniedbuje żadnego odcinka życia, jest dla nas świadectwem nie tylko artystycznego rozwoju, ale i narodowej wiary, której nic przełamać ani osłabić nie zdoła.

Ozon przygotowuje się do wyborów samorządowych

Przemówienie szefa okręgu stołecznego O. Z. N.

Warszawa, 10. 7. PAT. Przewodniczący okręgu stoł. O. Z N. Stefan Dąbkowski wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu działaczy OZN. okr. stoł. następujące przemówienie:

„Opierając się na deklaracji ideowej można ustalić następujące zasadnicze cechy OZN i zasady programu obozu.

A więc nacjonalizm — pojęty jako dążenie do wzmożenia siły rozwojowej narodu polskiego, która jest zasadniczym czynnikiem siły państwa.

Nacjonalizm nasz jest nacjonalizmem pozytywnym, wywodzącym się z naszych własnych tradycyj, nie poszukujących ani obcych wzorów ani obcych metod pracy.

Z zasady nacjonalizmu wynika dalsza zasada: nadrzędności interesu narodowego nad egoistycznymi dążeniami i interesami grup społecznych lub jednostek. Nasz nacjonalizm jest nacjonalizmem twórczym, nacjonalizmem państwowym, który ma służyć jako podbudowa wielkości i potęgi państwa polskiego.

Zasada ta zadominowała w całym społeczeństwie dzięki wieloletnim wysiłkom pracy Marszałka Piłsudskiego, który w imię tej zasady walczył z sobkostwem i warcholstwem politycznym, w imię tej zasady stworzył konstytucję, pod którą widnieje ostatni Jego podpis, dającą władzy państwowej należyty autorytet, a państwu spoisty i rozumny ustrój wewnętrzny.

Ta reforma państwowa powstała samoistnie na gruncie życia polskiego, odpowiada w zupełności konieczności politycznej i życiowej, którą jest dla Polski, leżącej między Rosją a Niemcami, silny ustrój państwowy.

W naszej Konstytucji nie poszliśmy więc po linii naśladowania obcych wzorów, mając na uwadze nasze odrębności polityczne, społeczne i narodowe.

Ten fakt nakłada na nas obowiązek tym silniejszego zorganizowania społeczeństwa, gdyż tylko mocna organizacja narodu dać może w związku z zasadami Konstytucji największą prężność jego sił.

Jeżeli chodzi o zagadnienia społeczno-gospodarcze, ujęte one są w sposób jasny i przejrzysty w punkcie 5 deklaracji ideowo-politycznej, który mówi: „Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym musi się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski.

W sprawach stosunku pracy i kapitału deklaracja nasza mówi:

„Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik, powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli“.

„Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia.

Opierając się na tych zasadach i mając na celu stworzenie najbardziej sprawnej organizacji narodu, dążyć będziemy do objęcia naszą organizacją szerokich mas, do wciągnięcia ich w pełnię życia narodowego i umożliwienia im korzystania z dóbr gospodarczych i kulturalnych. Nakaz ten wypływa także z głębokiego rozumienia zasady obronności.

Zasada ta wymaga, aby cały naród zdolny był w każdej chwili do zbiorowego, harmonijnego reagowania na potrzeby państwa. Nastąpi to tylko wtedy jeżeli w życiu społecznym wprowadzona zostanie w całej pełni zasada sprawiedliwości społecznej i jeżeli masy narodowe żyć będą pełnią jego życia.

Jeżeli chodzi o metody działania — polegają one na akcji bezpośredniej oraz na programowej przebudowie struktury społeczno-gospodarczej. Akcja bezpośrednia polega na realizowaniu na każdym szczeblu organizacyjnym przez każdego obywatela, przez każdego członka obozu tych potrzeb i zadań, które są dojrzałe do wypełnienia przez zorganizowane siły społeczne.

Niedorozwój naszego życia gospodarczego i społecznego, które kształtowało się bez naszej woli w okresie zaborów, wymaga od nas przekształcenia go wedle naszych świadomych potrzeb i celów.

Tego samego domaga się od nas wielki przyrost naturalny, który z trudnością mieści się w obecnym, przypadkowym stanie rzeczy w dziedzinie społeczno-gospodarczej.

Pamiętać jednak należy, że koniecznym warunkiem stworzenia i realizowania wielkiego programu gospodarczego jest posiadanie silnej i zwartej organizacji społeczeństwa, świadomego swych dążeń i gotowego do ich realizacji wspólnym wysiłkiem. Te wielkie zadania wymagają odpowiedniego nastawienia psychicznego całego narodu, wymagają odpowiednio wychowanego obywatela.

Zbiega się to również z przemianą nastawienia moralnego u wszystkich narodów, które przeżyły wielką wojnę.

Zasada nadrzędności interesu narodu i państwa inaczej ustawia stosunek jednostki do społeczeństwa.

Wartość jednostki zależy od tego, jaki jest jej wkład do skarbnicy dobra powszechnego, o tym mówi art. 5 naszej konstytucji.

Po scharakteryzowaniu naszych zasad politycznych i metod działania pragnę stwierdzić, że w obecnej chwili, po dokonaniu wysiłku organizacyjnego, po rozpoczęciu konkretnych prac w terenie, po ustaleniu zasad naszego politycznego programu w wielu ważnych dziedzinach życia narodowego — obóz stał się wielkością polityczną, wysuwającą się na czoło życia politycznego naszego kraju.

Dążenie do dalszego rozwoju wymaga już w obecnej chwili podjęcia pewnych realnych zagadnień na większą skalę.

Nie tworzymy bowiem organizacji jako celu samego w sobie. Organizacja nasza jest środkiem realizacji naszych zadań.

Tego rodzaju wielką akcję polityczną mamy przed sobą już w roku bieżącym i w ciągu całego roku następnego, a okr. stołeczny już w ciągu najbliższych paru miesięcy — są to wybory do samorządów w całym państwie.

Nie będę podkreślał roli, jaką samorząd stolicy ma dla całego państwa, którego stolica jest reprezentacją, jest jego sercem i mózgiem.

Odróżnić należy akcję wyborczą od pracy w samorządzie.

Akcja wyborcza do samorządów jest niewątpliwie aktem politycznym i jako taką musi ją obóz podjąć. Praca w samorządzie jest pracą czysto gospodarczą, pracą społeczną i kulturalną, nie mogącą mieć nic wspólnego z polityką.

Stając do wyborów samorządowych mamy na celu uwolnienie samej pracy w samorządzie od czynnika partyjno-politycznego i podniesienia tej pracy na najwyższy poziom.

Do wyborów samorządowych idziemy z hasłem wprowadzenia do samorządu czynnych działaczy społecznych i gospodarczych, przy czym nie będziemy kładli nacisku na ich przeszłą czy aktualną dzisiejszą przynależność polityczną.

Przywiązywać będziemy decydującą wagę do wartości osobistych, obywatelskich, do talentów i zdolności potrzebnych w pracy samorządowej.

Uważamy, że praca w samorządzie polega na realizacji niezmiernie doniosłych zagadnień życia narodowego, które przez państwo nie mogą być realizowane, a które wiążą się nie tylko z zagadnieniami społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi, ale mają silny związek także ze zdolnością mobilizacyjną wszystkich sił narodu a zatem wiążą się z naczelnym hasłem naszego obozu — z zagadnieniem obrony państwa.

Ludzi, którzy tak pojmować będą pracę w samorządzie będziemy popierali, dążyć będziemy do tego, aby te zasady były decydujące przy ustalaniu list wyborczych i aby w świadomości społeczeństwa one decydowały o wyborze kandydatów.

Obok tej doniosłej akcji będzie obóz nasz prowadził w dalszym ciągu pracę nad rozbudową swych zasad programowych i nad realizacją zasad już ustalonych.

A więc w pierwszej linii dążyć będziemy do wzmocnienia żywiołu polskiego w handlu, przemyśle i rzemiośle. Popierać będziemy organizacje, mające na celu te same dążenia, współdziałać będziemy w tworzeniu organizacyj pomocniczych w tej akcji, a zatem — organizacji kredytowych, samopomocy, propagandy oraz ułatwiać będziemy szkolenie ludzi wchodzących do pracy. Jeżeli chodzi o nasz własny teren — stolicę — dążyć będziemy do dalszego jej podniesienia i do nadania w niej żywiołowi polskiemu dominującego stanowiska nie tylko pod względem politycznym i kulturalnym, ale także i pod względem gospodarczym.

Wszystkie ogniwa organizacyjne okręgu stołecznego oraz wszyscy członkowie tego okręgu powinni pamiętać o tym, że zasięg promieniowania stolicy nie kończy się na jej granicach administracyjnych.

Stolica z natury rzeczy skupia w sobie największe ośrodki życia gospodarczego i kulturalnego całego narodu. Powinny one promieniować na cały kraj i dawać impuls i podnietę do wzmożenia życia narodowego w całym państwie. Zasadą ideową Obozu Zjedn. Nar. jest integralność życia narodowego, jest ona najpilniejszym postulatem życia narodowego i jednym z najważniejszych celów pracy obozu.

Straszliwe żniwo powodzi w Japonii

Tokio, 10. 7. PAT. Ogólny bilans ofiar katastrofalnej powodzi w okręgu Hyogo wynosi 416 zabitych, z czego w samym m. Kobe 347. Rannych jest 2.592 osoby i 390 zaginionych.

Pustki w uzdrowiskach sudeckich

Mor. Ostrawa, 10. 7. PAT. Według danych ogłoszonych przez związek restauratorów w Czechach w wyniku zajść na pograniczu gwałtownie spadła frekwencja turystów w górskich hotelach i pensjonatach. Właściciele czescy 46 górskich hoteli i schronisk, przede wszystkim w Karkonoszach i Szumawie ponieśli w maju i czerwcu ogólną stratę 3 milionów koron.

Wyniki turnieju piłkarskiego o mistrzostwo Makkabi w Równem

Równe, 10. 7. W sobotę i w niedzielę toczył się w Równem turniej piłkarski o mistrzostwo Makkabi w Polsce.

W sobotę Hasmonea (Równe) pokonała Makkabi (Pińsk) w stosunku 11:1. Makkabi (Kraków) przegrała niespodziewanie z Makkabi (Warszawa) 3:4, gdyż obrońca Sonnenschein zachorował w czasie meczu.

W niedzielę Makkabi (Kraków) wygrała z Makkabi (Pińsk) 2:0, a mecz Hasmonea (Równe) z Makkabi (Warszawa) przerwano przy stanie 1:0 dla Hasmonei z powodu deszczu.

TENISOWY OBÓZ DLA JUNIORÓW

Zarząd PZLT postanowił organizować, podobnie jak w r. ub., obóz tenisowy dla juniorów w CIWF na Bielanach w czasie od 1 do 14 sierpnia r. b.

Kierownikiem obozu będzie kpt. Suchorzewski. Poza trenerami (Jasiński i Jabłoński) na obozie czynni będą instruktorzy CIWF dla lekkoatletyki, gier ruchowych, gimnastyki i teorii.

Uczestnicy obozu będą skoszarowani. Uczestnikami może być jedynie młodzież w wieku 14—16 lat wł. Zainteresowane kluby winny zgłosić do zarządu PZLT po 2 najlepszych juniorów. Spośród nadesłanych zgłoszeń wybranych zostanie najlepszych 16 juniorów, którzy staną się uczestnikami obozu.

Po zakończeniu obozu zorganizowany będzie turniej juniorów obozowych o nagrody PZLT.

POLSKA—CZECHOSŁOWACJA W TENISIE KOBIECYM

Czechosłowacki związek tenisowy zaproponował polskiemu ZLT rozegranie międzypaństwowego meczu kobiecego Polska—Czechosłowacja o puchar jugosłowiańskiej królowej Marii.

Zarząd PZLT postanowił propozycję w zasadzie przyjąć, pod warunkiem jednak, że spotkanie mieć będzie miejsce w Warszawie i wyłącznie w terminie 20—22 b. m., gdyż po tym terminie Jędrzejowska wyjedzie do Stanów Zj. a inne terminy zajęte już są przez uprzednio wyznaczone imprezy.

Mecz powyższy, o ile dojdzie do skutku, rozegrany zostanie w grach pojedyńczych i w podwójnej. Polska reprezentowana będzie prawdopodobnie przez J. Jędzejowską, Volkmer-Jacobsonową w grze pojedyńczej oraz przez siostry Jędrzejowskie w doublu.

W barwach czeskich wystąpią prawdopodobnie: Heine-Müller i Deutsch.

JĘDRZEJOWSKA JEDZIE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Na zaproszenie i na koszt Amerykańskiej Federacji Tenisowej najlepsza nasza tenisistka Jadwiga Jędrzejowska wyjeżdża w dn. 29 bm. na M/S Batory do Ameryki na mistrzostwa międzynarodowe Stanów Zjednoczonych Amerykanie zaprosili do siebie tylko dwie tenisistki europejskie: Jędrzejowską i francuzkę Mathieu.

Jędrzejowska walczyć będzie w grze pojedyńczej w grze podwójnej pań razem z Mathieu oraz w grze mieszanej z partnerem dotąd jeszcze niewiadomym.

NOWY TERMIN GRAND PRIX POLSKI

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Grand Prix Polski, które odbyć się miały 10 ub. m. i w terminie tym nie doszły do skutku, rozegrane zostaną w dniu 25 września r. b.

Termin powyższy już zatwierdziła Międzynarodowa Federacja Motocyklowa. Zawody odbędą się w Warszawie na trasie pod Bielanami.

NOWE FILMY SPORTOWE

Pracownia filmowa „Z. S. Film“ opracowała 3 nowe filmy propagandowo-sportowe, a mianowicie: spływ kajakowy Żułów—Wilno pięciobój nowoczesny, marsz narciarski huculskim szlakiem 2-ej Brygady Legionów. Metraż filmów po 200 m. Filmy nadają się do kin niemych i dźwiękowych.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA EUROPY PAŃ

Jak już donosiliśmy 17 i 18 września b. r. w Wiedniu odbędą się mistrzostwa Europy pań w lekkoatletyce.

Wpłynęły dotychczas zgłoszenia 16 państw, a mianowicie: Belgia, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Anglia, Holandia, Włochy, Jugosławia, Łotwa, Polska, Szwajcaria, Szwecja, Czechosłowacja i Węgry.

NIEMCY POKONAŁY POLSKĘ 105:73

W niedzielę zakończony został w Królewcu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy. Walka w drugim dniu była bardziej wyrównana, tak że Niemcy uzyskali jedynie 14 pkt. przewagi (Polacy zdobyli 40 pkt. a Niemcy 54 pkt.). W ogólnej punktacji mecz, jak było do przewidzenia, wygrały Niemcy w stosunku 105:73.

Zawody odbywały się w niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych. Prawie do samego rozpoczęcia meczu padał ulewny deszcz, który miał ujemny wpływ na wynik spotkania. Bieżnia była rozmokła i ciężka.

Techniczne wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

110 metr. przez płotki — 1) Wegner 14.8, 2) Glaw 15, 3) Sulikowski 15,5, 4) Niemiec (Polska).

W skoku w dal — pierwsze dwa miejsca zajęli Polacy bracia Hoffmanowie. Karol był pierwszy z wynikiem 7,22, a Marian drugi z wynikiem 7,05, 3) Gotschald 6,92, 4) Kotraschek 6,73.

400 mtr. — 1) Rinck 49.2. 2) Bues 49,5, 3) Kiąssowski w identycznym czasie 49,5 o dł. n., 4) Drozdowski 50,6.

Na 1500 mtr. wygrał zdecydowanie Polak Staniszewski w czasie 3:58,3, przy lepszej bieżni Staniszewski niewątpliwie uzyskałby lepszy czas, 2)2 Boettchner 3:58,6, 3) Seldan 3:59,4, 4) Mehlhose 4:01,3.

Na 200 mtr. bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli Niemcy: 1) Gillmeister 22, 2) Fischer 22, 3) Zasłona 22,4, 4) Dunecki 22,7.

W oszczepie pierwsze dwa miejsca zajęli znowu Niemcy — 1) Suesse 64,50. 2) Boeder 57,80, 3) Mikrut 57,41, 4) Gburczyk 49,22.

W rzucie kulą zwyciężył mistrz Europy i Niemiec Woellke rzutem 15,95, Gierutto zajął drugie miejsce — 15,41, 3) Cramer 15,23, 4) Fiedorok 14,23.

W biegu na 10 klm. bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Noji, który na 200 mtr. przed metą minął Gebhardta i pierwszy przerwał taśmę w czasie 31:17, czas Gebhardta wynosił 31·17,4, Trzecim był Marynowski w czasie 31:22, 4) Muschik 31:43,6.

W skoku wzwyż zwyciężył Niemiec Augustin 1,85, drugie miejsce zajął Karol Hoffman 1,80, trzecie i czwarte miejsce podzielili Gierutto i Haeusler po 1,75.

W sztafecie 4×400 mtr. pierwsze miejsce zajęły Niemcy w czasie 3:19,8. Polska w składzie Kiąssowski, Kucharski, Drozdowski i Maszewski uzyskała czas 3:24,2.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W NIEMCZECH

Wychowanie fizyczne w Niemczech stało się przedmiotem obowiązującym w szkołach wszelkiego typu. Absolwenci szkół średnich, zdający maturę na wiosnę, obowiązani są składać na jesieni dodatkowy egzamin z wychowania fizycznego. Egzamin ten przewiduje następujące minima: 3000 m. — 13 min. skok wdal 420 cm. kula 7.5 kg — 7,5 m, pływanie na 60 m. — 1 min. Ponadto egzamin przewiduje: ćwiczenia na drążku, piłka nożna, boks i skoki przez konia.

Za wypełnienie powyższych minimów kandydat otrzymuje notę dostateczną. Ci, którzy minimów tych nie uzyskali, nie otrzymują również świadectwa maturalnego.

—oo—

MECZ PIŁKARSKI KABEL—BOCHEŃSKI, trzeci decydujący mecz o mistrzostwo II grupy klasy A Krakowa, nie odbył się w dniu wczorajszym z powodu silnej ulewy i niezdatnego do gry boiska.

Rynek akcyj i walut
pod znakiem „pieredyszki“

Ocena sytuacji ogólnej na giełdach papierów wartościowych jest w dalszym ciągu optymistyczna co ma swoje źródło głównie w trwającej nadal poprawie i ożywieniu na giełdzie nowojorskiej oraz w informacjach o ogólnej poprawie sytuacji gospodarczej w U S. A. Można się spodziewać, iż zwyżka kursów o charakterze spekulacyjnym nie sięgnie zbyt daleko, co groziłoby załamaniem się obrotów i gwałtownym spadkiem kursów. Nie należy jednak zapominać przy jak najbardziej optymistycznej ocenie sytuacji, iż obecnie decydujący wpływ wywierają na bieg rzeczy wydarzenia natury politycznej. Obecnie panuje na terenach polityki światowej pewnego rodzaju „pieredyszka“. Została ona wyzyskana zatem jako współczynnik psychologiczny w ocenie sytuacji i transakcjach giełdowych. Ostrożność w przewidywaniach, które wykazują sfery finansowe i przemysłowe w Ameryce, nie przeceniając poprawy gospodarczej, jest bardzo pożądana ze względu na wpływ, jaki New Jork wywiera na kształtownie się sytuacji na giełdach europejskich.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKEJ

po przejściowej, dwudniowej baissie kursowej, nastąpiło odprężenie na całej linii, które się zaznaczyło wydatną zwyżką kursów papierów wartościowych i akcyj. Kursy pożyczek polskich uległy zniżce. W dniu 7 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 30 czerwca r. b.): 8 proc. Pożyczka Dillona 42.50 (44.75), 7 proc.Pożyczka Stabilizacyjna 59.50 (59.25), 6 proc. Poż. Dolarowa 44.00 (45.12½), 7 proc. Pożyczka m. st, Warszawy 42,50 (42,12½), 7 proc. Pożyczka Śląska 42.00 (44,75).

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

nastrój był dobry. Obrotów dokonywano prawie wyłącznie papierami brytyjskimi i to w dużych sumach. Kursy były częściowo utrzymane, częściowo zwyżkowały.

GIEŁDA PARYSKA

wykazała nierównomierny przebieg obrotów pod wpływem spekulacyjnych sprzedaży w celu realizowania zysków. Bez zmiany pozostała tendencja zwyżkowa dla akcyj przemysłu zbrojeniowego.

NA GIEŁDZIE AMSTERDAMSKIEJ

obroty były umiarkowane przy słabszej tendencji zwyżkowej. **Na giełdzie budapeszteńskiej** notowano słabe obroty, brak zainteresowania papierami, tendencja panowała zniżkowa. **Giełda praska** wykazała umiarkowanie w obrotach przy utrzymanych kursach.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

ujawniła się mocniejsza tendencja dla papierów państwowych i listów zastawnych, zainteresowanie dla akcyj. Obroty były spore przy tendencji zwyżkowej. Notowano (pierwsza cyfra z 1, druga z 8 lipca r.b.) : akcje: Bank Polski 119.50 — 121.00 Warszawskie Towarzystwo fabryk Cukru 34.50 — 34.50, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 29.38 — 31.00, Lilpop 74.00 — 76.00, Starachowice 36.00 — 37.75, Żyrardów 53.50 — 56.50 Habersbusch 46.00 — 46.75, papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwest. I em. 82.00 — 83.25 serie 95.00 — 92,20 II, emisja 82.25 — 82.50, 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna 67.25 — 68.00, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 72.00 — 70.50 4½ proc. L. Z. Ziemskie 64.75 — 65.00 5 proc. L. Z. m. st Warszawy z 1933 r, 76,25 — 76 25.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 1, druga z 8 bm.): Amsterdam 294.25 — 292.85, Bruksela 90,10 — 90,00 Kopenhaga 117.70 —117. 00, Londyn 26.33—26.20, N. Jork czek 5.30 7/8 — 5.30 7/8, kabel 5,31 — 5,31 Oslo 132,60 — 131.65, Paryż 14.82 — 14.74, Praga 18.44 — 18.41 Stockholm 135,40 — 135,20 Zurych 121.85 121.40

W. P.

Spis ludności w Niemczech dopiero za rok

Berlin, 10. 7. PAT. Dzienniki donoszą, że zapowiadany na dzień 17 maja a przełożony na termin bliżej nieokreślony z powodu przyłączenia Austrii — spis ludności według zawodów i przedsiębiorstw odbędzie się 17 maja 1939 roku.

Sensacyjne [illegible]stwo Polonii nad A. K. S.

Na boisku Polonii w Warszawie rozegrany został jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią i AKS. Sensacyjne zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 4:1 (1:0)

Zawody rozpoczęły się z dużym opóźnieniem, ze względu na nieprzybycie wyznaczonego sędziego. Za zgodą obu drużyn prowadzenie meczu objął kpt. dr Kafliński. Już w pierwszej minucie Nawrot z centry Kisielińskiego zdobywa prowadzenie dla Polonii. Wynik ten nie ulega już zmianie do przerwy mimo, że Polonia znacznie przeważa i ma szereg okazji zdobycia dalszych punktów.

Po zmianie pól przez pierwsze 30 minut Polonia gra centrowo, atak jej jest wyjątkowo dobrze dysponowany. Pierwszą bramkę po przerwie strzela Pazurek.

W 12-tej minucie po centrze Kulli Nawrot podwyższa wynik do 3:0 dla Polonii. W trzy minuty później Kulla zdobywa czwartą bramkę dla drużyny warszawskiej. W ostatnim kwadransie do głosu dochodzi AKS, dla którego honorowy punkt uzyskuje Sikora nie bez winy Szczepaniaka.

Goście grali dziwnie niezdecydowanie. Natomiast Polonia walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie. Doskonale spisała się pomoc, obrona i atak, w którym najlepszy był Nawrot.

Zawody zgromadziły ok. 6.000 widzów.

Po tym meczu stan tabeli ligowej przedstawia się obecnie następująco:

Klub	gier	pkt	st. br.
1) Ruch	10	13:7	30:19
2) Warszawianka	10	13:7	26:21
3) A. K. S.	10	11:9	21:14
4) Wisła	10	11:9	15:15
5) Pogoń	10	11:9	11:11
6) Cracovia	9	9:9	17:20
7) Śmigły	10	9:11	18:24
8) Warta	10	8:12	30:26
9) Ł. K. S.	10	7:13	11:22
10) Polonia	9	6:12	16:23

POLSKA ZAJĘŁA 7-ME MIEJSCE W MISTRZOSTWACH ŚWIATA W SZCZYPIORNIAKU

W niedzielę zakończył się turniej pocieszenia rozgrywany w ramach mistrzostw świata w szczypiorniaku

W walce o 6-te i 7-me miejsce Czechosłowacja pokonała Polskę 12:10 (5:7).

W pozostałych dwóch spotkaniach Dania pokonała Holandję 9:3 (3:3), a Rumunia wygrała z Luxemburgiem 12:6 (5:3).

Po tych spotkaniach kolejność w mistrzostwach świata poza grupą finałową przedstawia się następująco: 5) Rumunia, 6) Czechosłowacja, 7) Polska, 8) Dania, 9) Holandia, 10) Luxemburg.

Rozgrywki w grupie finałowej jeszcze nie zostały ukończone.

MIĘDZYNARODOWE ROZGRYWKI ŻEGLARSKIE MARYNARKI WOJENNEJ

W niedzielę rozpoczęły się w Kilonii międzynarodowe zawody żeglarskie marynarki wojennej z udziałem jachtów wielu państw europejskich. W pierwszej jeździe zwyciężyły Niemcy, 2) Włochy, 3) Holandia, 4) Szwecja, 5) Anglia, 6) Estonia, 7) Polska, 8) Rumunia: Francja i Turcja nie ukończyły jazdy.

SZÓSTE KAJAKOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W dalszym ciągu powyższych zawodów notujemy:

Wyścig kajaków żaglowych „P-15" wygrał Grzesiak i Zadroziński z Pucka.

W drugim wyścigu kajaków żaglowych „P-7" na 10 tys. metr. zwycięstwo odniosła osada Pyszkowski-Pachul z Torunia.

W dwójkach wyścigowych na 10 tys. mtr. wygrała osada toruńska Wejszewski i Lisiń-[illegible]

[illegible] składakach na 10 tys. mtr. pierwsze miejsce zajęła osada katowicka Wichary-Homel.

[illegible] dwójkach wyścigowych pań na 600 mtr [illegible] miejsce zajęła osada KPW Pomorza-[illegible] Toruń w składzie Prassówna-Mrozówna.

Terror arabski nie ustaje

Haifa, 10. 7. ŻAT. Dziś wieczorem rzucono tu trzecią bombę o dużej sile wybuchowej. Bomba została rzucona przez terrorystów arabskich na przepełniony pasażerami autobus żydowski w pobliżu gmachu administracji okręgowej. Od wybuchu bomby zostało rannych 13 Żydów, z tych zaś najciężej ranni są: Józef Gross (lat 14), Uri Kramer (lat 48), Reuben Kramer (lat 23).

W ciągu całego dnia zraniono dzisiaj w Haifie 24 Żydów. Policja aresztowała młodego chłopca żydowskiego, na którego pewien Arab wskazał, jako na winnego rzucenia bomby koło domu marynarzy.

W Jerozolimie koło dzielnicy Machne Jehuda z przejeżdżającego do wsi Lista autobusu arabskiego rzucono dziś bombę w kierunku kawiarni żydowskiej. Jeden Żyd i jeden Arab są ranni. Oboje zostali przewiezieni do szpitala Hadassy.

Przejeżdżający przez Ramleh autobus żydowski obrzucony został dzisiaj kamieniami. Kilku pasażerów żydowskich odniosło ciężkie rany.

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. W dalszym ciągu konferencji Waad Leumi zabierali głos Herzog, Rokeach i Ben Gurion. W wyniku dyskusji uchwalono powołać do życia 6-osobową komisję, która ma zająć się wypadkami indywidualnego terroru. Komisja ta współpracować będzie z wszystkimi ważniejszymi organizacjami i związkami w Palestynie.

Ukaranie przewódców rewizjonistycznych?

Londyn, 10. 7. ŻAT. Jak informuje prasa angielska, Chamberlain po powrocie z weekendu odbędzie z MacDonaldem naradę w sprawie obecnej sytuacji w Palestynie. Na naradzie tej mają zapaść decyzje co do kroków, jakie mają być podjęte ze względu na zaognienie sytuacji.

Prasa angielska sądzi, że rząd palestyński rozważa obecnie sprawę przykładnego ukarania przewódców rewizjonistycznych, których rząd podejrzewa o odpowiedzialność za akcję odwetu w ubiegłym tygodniu.

30 piorunów uderzyło na Radom

Radom, 10. 7. PAT. W nocy z soboty na niedzielę przeszła nad Radomiem burza o niebywałym nasileniu piorunów. W ciągu 20 minut uderzyło przeszło 30 piorunów. Między innymi na ulicy Młodzianowskiego piorun uderzył w tartak, powodując krótkie spięcie i pożar, który mimo energicznych wysiłków straży ogniowej trwał 10 godzin. Spłonęło doszczętnie 9 budynków fabrycznych. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych. Tartak był dzierżawiony przez tow. akcyjne „Radomski Tartak".

We Wiedniu rośnie drożyzna

Wiedeń, 10. 7. PAT. Ze względu na nieustającą akcję kupców wiedeńskich podwyższenia cen, rozpoczęto z inicjatywy policji wiedeńskiej ponowne ogłaszanie w gazetach dłuższych list nazwisk kupców, ukaranych przez władze za przekroczenie obowiązujących w tym względzie przepisów.

Niesłychany napad gangsterów w Cannes

Paryż, 10. 7 PAT. O godz. 11 w nocy z soboty na niedzielę dokonano w Cannes napadu rewolwerowego, jakby przeniesionego żywcem z amerykańskich porachunków gangsterskich. Ciemna limuzyna zatrzymała się na jednej z głównych ulic znanej miejscowości kuracyjnej Cannes i w pewnym momencie dwaj pasażerowie tej limuzyny wyszedłszy z niej, zasypali kulami rewolwerowymi jednego z przechodniów, na którego widocznie oczekiwali, po czym wsiadłszy do auta, które miało wszystkie światła pogaszone, zniknęli bez śladu. Przy ciężko poranionym 8 strzałami rewolwerowymi przechodniu znaleziono kartę wyborczą na nazwisko Andrzeja Marquin, rzeźnika paryskiego. Wygląd zewnętrzny zabitego, a w szczególności niezwykle troskliwie utrzymane ręce były w sprzeczności z tym jego zawodem. Jak pisze dzisiaj popołudniowa prasa paryska, która temu napadowi poświęca dużo miejsca, Marquin, który był istotnie właścicielem sklepu rzeźnickiego, w rzeczywistości miał zawód zupełnie inny, był on wodzem jednej z dwóch głównych band gangsterskich Paryża, terroryzujących właścicieli nocnych dancingów i kabaretów w dzielnicy Montmartre. Przed dwoma laty Marquin zastrzelił szefa drugiej bandy gangsterskiej, Meksykanina Stefani'ego. Obecny mord na osobie Marquina jest zatem zemstą albo nowym ostatecznym porachunkiem między dwoma bandami gangsterskimi i handlarzy narkotykami, które zaczynają we Francji używać również metod amerykańskich.

Chińczycy zaniepokojeni dalszą inwazją Japończyków

Tokio, 10. 7. PAT. Według doniesień z Szanghaju, zajęcie Hukou przez wojska japońskie oraz stałe posuwanie się Japończyków w kierunku Hankou wzdłuż rzeki Jangtse wywołują wielkie zaniepokojenie wśród ludności chińskiej w Kiukiang i Nanczang. Krążą tam pogłoski, że dowództwo japońskie po przeprawieniu się przez jezioro Poyang zamierza zaatakować Nanczang, aby następnie przerwać połączenie kolejowe Kanton — Hankou i odciąć odwrót wojsk chińskich z okręgu Hankou w kierunku Kantonu.

W związku z rzeczonymi pogłoskami wielu mieszkańców Nanczang opuszcza pospiesznie miasto.



Poniedziałek 11 lipca.

STACJE KRAJOWE.

KRAKÓW. 6.15 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 „Czy wiecie, że..." w oprac. dr Jana Reguły; 15.45 Wiadomości gospod. z Warszawy; 16 Gra kwintet salonowy Stefana Rachonia; 16.45 „W ojczyźnie karioki" — felieton, wygłosi Bohdan Pawłowicz; 17 „To i owo"; 17.10 z Katowic: audycja wymienna konc. solistów; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Pogadanka sportowa z Warszawy; 18.10 Miniatury kameralne w wyk. tria salonowego: Irena Lipczyńska (fortepian), K. Halpon (skrzypce), Piotr Pszenyczka (wiolonczela); 18.30 Audycja strzelecka; 19 Pieśni dziewczęce Brahmsa w wyk. Jadwigi Radwan-Młynarskiej. Przy fort. prof. L. Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „To i owo" — koncert rozrywkowy. Wyk.: zespół smyczkowy Rozgłośni Katowickiej, Janina Distenfeld-Dzikowska (śpiew), Marian Liczbiński (solo jazz fortepianowy), J. Leszczyński (akomp.), oraz zespół Śląskiej Pozytywki"; 20.40 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 20.55 Władysława Orkana: „Młodość pasterza" — odcinek prozy L. Ruszkowski; 21.05 Przerwa; 21.10 z Budapesztu: Muzyka węgierska; 21.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.15—15.30 p. Kraków; 15.30 Mnzyka lekka (płyty); 15.45—17 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18—20.55 p. Kraków; 20.55 Audycja dla wsi; 21.05 p. Kraków; 22 „Pięć wieków dawnej muzyki (płyty); 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.15 p. Kraków; 14.15 „Wiązanka dla wszystkich"; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadom. gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Podróż na Wschód" — Słowackiego (fragm.) i płyty; 15.45—17 p. Kraków; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 „Jan Sebastian Bach jako kompozytor religijny" — reportaż muzyczny; 17.55 „Hallo! — Uwaga!" 18—20.55 p. Kraków; 20.55 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 21.05 p. Kraków; 22.05 „Wieczorna serenada" — koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiadom. bież. 14 Płyty; 15.05 „Radiofonizacja kraju"; 15.10 Giełdo zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Gawęda o literaturze polskiej" — prof. Jesionowski; 15.45—17 p. Kraków; 17 „Noc w lesie beskidzkim" — pogad.; 17.10—22.05 p. Kraków; 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego"; 22.20 Płyty; 23 p. Kraków.

ŁDDŹ. 6.15 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadom. giełdowe; 14.20 Koncert życzeń; 15.15 p. Kraków; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.45—17 p. Kraków; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 20.55 p. Kraków; 20.55 „Ląd wydarty morzu" — felieton; 21.05—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty; 16.30—19 Program arabski; 19 Program hebrajski. „Z historii jiszuwu" — pogad. Mosze Smilańskiego; 19.20 Koncert pieśni palestyńskich; 19.45 Pogadanka rolnicza: „Szkodniki w ogrodzie"; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Pogadanka muzyczna S. Milla; 20.45 Koncert sonat Beethovena na skrzypce i fortepian w wyk. zespołu studia; 21.15 Występ sopranistki F. Lider (płyty) w progr. utwory Beethovena, Glucka i Mozarta; 21.30 Koniec programu.

18 LONDYN REG.: Muzyka lekka, 18.40 Koncert gitarzystów. LYON: 18 Koncert orkiestrowy. OSLO: 18 Muzyka taneczna. DROITWICH: 18.40 Francuskie pieśni ludowe w układzie kompozytorów angielskich.

19 DROITWICH: „The Bungalow Club" — muzyczna audycja rozrywkowa. BRUKSELA FLAM.: 21 Koncert chóru.: PRAGA: 19.25 Muzyka lekka czeska. HILVERSUM I.: 19.55 Koncert orkiestrowy z udz. solistów opery włoskiej.

20 BUDAPESZT: Teatr wyobraźni. KOPENHAGA: 20 Podróż muzyczna po Danii. PARIS PTT.: 20 Jazzowa muzyka fortep.; 20.30 Koncert chóru. LONDYN REG.: 20.15 „Orkiestra wagonowa" — muzyka rozrywkowa. OSLO: 20.25 Koncert muzyki norweskiej. FLORENCJA: 20.30 „Wiosna" operetka J. Straussa. LYON: 20.30 Koncert symfoniczny. RADIO ROMANIA: 20.30 Rumuńska muzyka kameralna. STRASSBURG: 20.30 Teatr wyobraźni.

21 DROITWICH: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: 21 Koncert radioork. LUKSEMBURG: 21 Koncert reklamowy. PARIS PTT.: 21 Muzyka kameralna. POSTE PARISIEN: 21 Muzyka lekka, 21.30 Teatr wyobraźni z udz. Fernandela. BUDAPESZT: 21.10 Wieczór węgierski. HILVERSUM II.: 21.10 Koncert muzyki kameralnej. MEDIOLAN: 21.10 „I misteri dolorosi" — dramat bibllijny Nino Cattozzo. RZYM: 21.10 Muzyka rozrywkowa, 21.30 Koncert symfon. PRAGA: 21.25 Koncert e-moll Mendelssohna na skrz. i orkiestrę.

22 PARIS PTT.: Radioscenka, 22.45 Audyc. esperancka: teatr wyobraźni. SOFIA: 22 Muzyka lekka. LUKSEMBURG: 22.05 Koncert chóru męskiego. SZTOKHOLM: 22.15 Koncert rozrywkowy. PRAGA: 22.15 Symfonia f-dur Fibicha, wyk. czeska ork. filharm. OSLO 22.15 Koncert rozrywkowy. KOPENHAGA: 22.20 Muzyka kameralna. DROITWICH: 22.25 Muzyka lekka. POSTE PARISIEN: 22.30 Transm. z kabaretu.

——<>——

— „CZY WIECIE JAK ŚPIEWALI i GRALI TRUBADURZY"? — opowiedzą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni dziś w poniedziałek godz 15.30 dr J. Reguła z p. I. Freimanówną. Epoka żonglerów i mistreli, trubadurów i trouwerów ciągle jeszcze interesuje swym romantyzmem i tajemniczością. Audycja będzie urozmaicona odegraniem autentycznych utworów z tego czasu.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają nocny dyżur apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Taksówka wpadła do Białuchy

Wczoraj rano w dzielnicy Olsza w Krakowie zdarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą tragiczne następstwa. Przez most na Białusze przejeżdżała taksówka, prowadzona przez szofera Jakuba Hylę.

W pewnym momencie na oślizgłej nawierzchni kierowca stracił panowanie nad maszyną, która wpadła na barierę, złamała ją i runęła w dół. Na szczęście szofer zdążył w ostatniej chwili wyskoczyć z taksówki, która uległa rozbiciu.

Pijany wpadł pod wóz

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Zabłocie do Władysława Wojciechowskiego, robotnika, który będąc w stanie pijanym, usiłował pobić woźnicę rozwożącego piwo z browaru Żywieckiego. Kiedy woźnica ruszył końmi, Wojciechowski przez własną nieostrożność wpadł pod wóz, wskutek czego koła wozu przeszły mu przez obie nogi. Wojciechowski doznał zdarcia naskórka na obydwu nogach. Wezwane Pogotowie Ratunkowe zabrało Wojciechowskiego na stację, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej.

Lecą drabiny

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Lubicz do Anny Sojki (lat 38), z zawodu praczki, która została uderzona drobiną podczas rozbierani rusztowana przed restauracją Turystyczną. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Sojkę do Szpitala św. Łazarza.

Jedyny występ Baletu Palestyńskiego Riny Nikowej

Dziś, w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 9 wiecz. w sali Saskiej *bezwarunkowo jedyny występ* słynnego Baletu Palestyńskiego Riny Nikowej. Po triumfach w Anglii, Francji, gdzie bar. Rotszyld zorganizował występ balety dla ks. Windsoru, Belgii, krajach skandynawskich i bałtyckich, wyjeżdża Balet Riny Nikowej na zaproszenie barona Rotszylda do Paryża, gdzie wystąpi na festiwalu podczas pobytu angielskiej pary królewskiej.

Ciekawe wykopaliska wydobyto pod Inowrocławiem

Inowrocław, 10. 7. PAT. W Mątwach, na terenie strzelnicy P. W. przy pracach terenowych natrafiono na szereg wykopalisk. W związku z tym przeprowadzili dwutygodniowe badania na miejscu prof. U. P. Zakrzewski i mgr Żurek. Na jednym i tym samym miejscu odkryto ślady trzech narastających kultur słowiańskich w okresie łącznie ok. 2500 lat.

Między szeregiem znalezisk do najciekawszych należy niezmiernie rzadko spotykany kamienny buzdygan (berło) z okresu neolitycznego. Z tego samego okresu znaleziono także naczynie z lejkowatym brzegiem, dłuto kościane i dwa przęśliki (w tym jeden z ornamentem).

Z okresu łużyckiego m. in. znalazły się również: srebrna branzoleta, paciorki, wisiorki itp.

Wreszcie z okresu wczesno-historycznego znaleziono trzy kościotrupy z resztakmi zbroi, ostrogami itp.

Olimpiada fryzjerska

Berlin, 10. 7. PAT. Tegoroczny światowy Kongres fryzjerów odbędzie się w Kolonii w dniu od 2 do 9 października. Po raz pierwszy mają być tam przeprowadzone światowe mistrzostwa sztuki fryzjerskiej.

Dwaj lotnicy włoscy wpadli do Tybru

Rzym, 10. 7. PAT. Brat gubernatora Rzymu Mario Colonna, dokonując lotu ćwiczebnego na samolocie turystycznym, zwalił się wraz z aparatem z wysokości 700 metrów do Tybru i poniósł śmierć na miejscu wraz z towarzyszącym mu instruktorem lotniczym.

O WEJŚCIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ

Kraków: Garbarnia—Rewera (Stanisławów) 7:1

Łódź: Union Touring—Unia (Lublin) 3:1

Lwów: Czarni—Dąb (Katowice) 2:1

Katowice: Legia (Poznań)—Śląsk (Świętochłowice) 2:1

Dąbrowa Górn.: RKS Zagłębie—Legia (Warszawa) 5:0

Brześć n/B.: WKS Pogoń—WKS Grodno 6:5.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.